Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 127 Kraków, poniedziałek 4 czerwca 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 6
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Staraniem Komitetu „Dnia Spółdzielczości" w Krakowie przy współudziale miejscowego Oddziału TUR

odbędzie się

w niedzielę dnia 3 czerwca 1928 r.

OBCHÓD DNIA SPÓŁDZIELCZOŚCI

z następującym programem:

1) o godzinie 10-tej rano w sali Domu Robotniczego przy ulicy Dunajewskiego l. II p.:

UROCZYSTA AKADEMJA

na którą złożą się:

a) Hymn Spółdzielców — wykona Orkiestra Robotnicza;
b) Przemówienie posła Dra Z. Dobrowskiego;
c) Wiązanka pieśni w wykonaniu Lutni Robotniczej;
d) Deklamacja;
e) Zakończenie — orkiestra.

Wstęp na Akademję 50 gr od osoby.

* * *

2) O godzinie 3-ciej po południu w parku miejskim im. Antoniego Bednarskiego na Krzemionkach Dz. XXII:

WIELKI FESTYN SPÓŁDZIELCÓW

z nader urozmaiconym programem, jak:

Produkcje pełnej Orkiestry Robotniczej i orkiestry Z. Z. K., oraz chóru — gry i zabawy dla dzieci z miłemi niespodziankami i t. p.

Wstęp dla dorosłych 70 gr od osoby.

Dzieci członków Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych, Robotniczej Spółdzielni Spożywczej „Proletarjat" oraz Spółdzielni Stolarskiej „Jedność" mają wstęp wolny i otrzymują oprócz tego posiłek i słodycze. — Dla dorosłych bufet po cenach przystępnych na miejscu.

Punkt zborny:

a) dla zamieszkałych w Krakowie w ogrodzie Z. Z. K. przy ul. Warszawskiej L. 15/17 punktualnie o godz. 2 po południu, skąd o godz. 2·30 wyruszą w pochodzie do parku na Krzemionkach;

b) dla zamieszkałych w obrębie Dz. XXII (Podgórze) i okolicy w Domu Robotniczym przy pl. Serkowskiego 11, skąd wyruszą o godz. 2·45 i przyłączą się do pochodu na moście podgórskim.

* * *

3) o godzinie 3·40 po południu:

PRZEMOWIENIE PRZEZ RADJO

o znaczeniu ruchu spółdzielczego dla klasy pracującej

* * *

Bilety wstępu nabywać można wcześniej w sklepach Spółdzielni Związkowej Pracowników Kolejowych i Robotniczej Spółdz. Spożywczej „Proletarjat"

Spółdzielcy i sympatycy ruchu spółdzielczego!

Bierzcie masowo udział w naszem święcie, przez co złożycie dowód zrozumienia konieczności rozwoju ruchu spółdzielczego, zmierzającego do podniesienia dobrobytu i kultury społeczeństwa i zapewnienia lepszej przyszłości dla klasy pracującej.

UWAGA! W razie niepogody festyn odbędzie się we czwartek dnia 7-go czerwca 1928 r. w tymże parku i czasie.

Komitet „Dnia Spółdzielczości"
w Krakowie, plac Matejki L. 8.

Dzień spółdzielczości

Kraków, 3 czerwca.

Dziś obchodzimy czwarty raz z rzędu „DZIEŃ SPÓŁDZIELCZOŚCI".

W dniu tym mamy dokonać przeglądu naszego dotychczasowego dorobku, zamanifestować na zewnątrz nasze siły, odświeżyć w pamięci własnej szczytne nasze hasła, nie mniej odnowić próbę przypomnienia masom biernym dotychczas, że „jednym z tych szerokich gościńców, który prowadzi od obecnego ustroju do lepszego i sprawiedliwszego ładu — jest spółdzielczość".

Różne są kierunki, któremi ruch spółdzielczy usiłuje przybliżyć owo wymarzone „Nowe Jutro".

Klasie pracującej najbliższą bezsprzecznie jest spółdzielczość spożywców, jako czwarta broń nasza w codziennej, żmudnej walce o przyszły ustrój społeczny.

O spółdzielczości za mało stosunkowo pisze się na łamach codziennej naszej prasy robotniczej.

Korzystając ze święta „Dnia Spółdzielczości" na czasie będzie uprzytomnić sobie potężniejący z każdym dniem rozwój Związku Spółdzielni Spożywców Rzeczypospolitej Polskiej, grupującego z końcem 1927 r. w 870 spółdzielniach 420.000 członków, co z rodzinami stanowi 1,600.000 osób, czyli około 6% całej ludności kraju.

Jeżeli rozpatrzymy bliżej cyfrowe dane rozwoju Z. S. S. R. P. (obrót towarowy hurtowni 80,312.653 zł.) przekonamy się, że staje się on coraz większą siłą gospodarczą w Polsce. Porównanie obrotów Związku z obrotami całego kraju wykazuje nam, że sprzedaje on obecnie 6 procent cukru, 9 procent soli, 5 procent tytoniu całej konsumcji krajowej.

Jakiż jest udział spółdzielni naszego okręgu w rozwoju Związku SSRP?

Rok gospodarczy 1927 był dla spółdzielni związkowych okręgu krakowskiego przełomowym.

W ciągu ostatniego roku do istniejących dawniej 18 stowarzyszeń związkowych przybyło pięć nowoprzyjętych do Związku, tak, że posiadamy 20 Spółdzielni spożywczych, tudzież trzy niespożywcze (2 wytwórcze i 1 budowlano-mieszkaniowa), zrzeszających ogółem 30.292 członków, czyli ponad 10 procent całej ludności danych miejscowości okręgu.

Obrót towarowy za ostatni rok operacyjny wyniósł 3,317.747 złotych, czyli w porównaniu z poprzednim rokiem wzrósł blisko o 13,5 procent.

Bilans zbiorowy — jakkolwiek deficytowy jeszcze — wykazuje, że z pośród pięciu Spółdzielni pracujących w roku 1926 ze stratami, w 2 stowarzyszeniach zdołano opanować już całkowicie sytuację, w pozostałych zaś 3 bilans bierny poprawić o przeszło 40 procent.

Stan 23 Spółdzielni okręgu według sprawozdań na 31 grudnia 1927 r. przedstawiał się następująco:

Fundusze udziałowe 290.538 zł., fundusze społeczne 336.245 zł., wkłady oszczędnościowe 25.157 zł., wierzyciele 812.824 zł., — co w przecięciu na 1 Spółdzielnię stanowiło: udziałów 12.632 zł., funduszów społecznych 14.619 zł., wkładów 1.093 zł., pożyczek 35.340 zł. Wartość bilansowa posiadanych przez 7 Spółdzielni nieruchomości wynosi 630.413 złotych.

Aczkolwiek dorobek ten jest naogół skromny, to jednak ogarnia nas zadowolenie, że stan Spółdzielni znacznie się poprawił.

Mamy nadzieję, że przy dalszych skutecznych zabiegach miejscowych władz Spółdzielni, tudzież przy zdwojonej opiece i pomocy Centrali Związku uda się zapewnić pomyślny rozwój placówek spółdzielczych.

Nastąpi to tem rychlej i skuteczniej, o ile lud pracujący miast i wsi naszych zrozumie znaczenie słów pioniera naszego ruchu, ś. p. Romualda Mielczarskiego, że:

„Kooperacja, to organizująca się demokracja. Praca w kooperatywie, to nie praca nad ludem, czy dla ludu, a praca samego ludu".

St. Orzelski.

RSS „Proletarjat"

Spółdzielnią klasy pracującej Krakowa jest Robotnicza Spółdzielnia Spożywców „Proletarjat".

Niegdyś wielka instytucja, będąca jednocześnie i centralną Spółdzielnią i Związkiem spółdzielni Spożywców Małopolski Zachodniej, odgrywająca w okresie wojennym i inflacyjnym wielce dodatnią rolę wyżywienia ludności i obrony jej przed wyzyskiem paskarskiego kupiectwa, — dziś zarwana przez wiele zlikwidowanych Spółdzielni, — pozostała tylko miejscową, 13-stosklepową Spółdzielnią.

Przystosowanie tak wielkiej instytucji do nowych warunków w szczuplejszych ramach organizacyjnych odbywało się boleśnie. Były lata, kiedy zastanawiano się nad tem, czy aby uda się placówkę uratować, czy nie lepiej ją zlikwidować, a z czasem dopiero nową Spółdzielnię tworzyć.

Przetrwano... Okresem przełomowym, w którym Spółdzielnia „wypłynęła na czystą wodę" był rok 1927. W tym roku nie tylko już zrównoważono budżet (nadwyżka — zysk bilansowy wyniósł zł. 482), ale powiększono sortyment towarowy, obniżono możliwie ceny, 6 lokali sklepowych odnowiono. Pokonano i taką trudność, jak wyeksmitowanie z dotychczasowego lokalu w Zakrzówku. Aby nie utracić punktu rozdzielczego w dobrej gospodarczo, robotniczej dzielnicy, wzniesiono nawet własnym kosztem niewielki budynek

Uporządkowana gospodarka daje dobre wyniki. Utarg sklepów przyniósł zł. 739.539. Jakżeż niewielka suma w porównaniu z liczebnością proletarjatu krakowskiego i ilością członków w Spółdzielni. Ale i ta suma jest daleko większa, niż w latach poprzednich, większa, niż nawet preliminowana (spodziewana). Nie we wszystkich dzielnicach jednakowe jest zainteresowanie sklepem spółdzielczym. Należy stwierdzić, że na przedmieściach o ludności mniej licznej, ale robotniczej, sklepy lepiej prosperują. Pokaże nam to następujące zestawienie:

	złotych
Zwierzyniec	65.478.62
Krowodrza	62.327.66
Nowa Wieś	60.654.38
Borek Fałęcki	60.493.19
Rakowice	60.259.76
Wola Duchacka	55.024.65
Zakrzówek	51.684.55
Podgórze	49.197.37
Grodzka	45.396.30
Długa	43.527.68
Dębniki	40.300.79
Kazimierz	35.646.89
Prądnik Czerwony	33.919.58

Wynik dodatni gospodarki za rok ubiegły zawdzięczać można jedynie pracownikom i Zarządowi. Stwierdziło to Walne Zebranie Spółdzielni, odbyte 3 maja, które wyraziło specjalną uchwałą podziękowanie pracownikom, a przedewszystkiem kierownictwu B. Hubrichowi i Dr. Kropatschowi, którzy całkowicie bezinteresownie przez cały rok pracowali, oddając Spółdzielni nie tylko czas, ale i wiele serca.

W roku bieżącym kierownik gospodarczy B. Hubrich zmuszony był ustąpić ze względu na brak czasu. Na jego miejsce powołano tow. Stanisława Olejniczaka, b. kierownika Spółdzielni w Pabjanicach.

Na Dzień spółdzielczości

Ruch spółdzielczy prawie na całym świecie wyrasta w potęgę organizacyjną, przewyższającą ruch zawodowy czy polityczny; Hurtownie spółdzielcze stają się największemi organizacjami gospodarczemi w swoich krajach; Spółdzielczość okazuje się świadomym swego celu wielkim prądem społecznym.

Powodzenie swoje ruch spółdzielczy zawdzięcza połączeniu czynnika materjalnego z ideowym. Łącząc doraźne korzyści dla członków z wielkiemi ideałami, Spółdzielczość jest siłą, która na podobieństwo potoku górskiego rwie naprzód, pokonywując wszelkie napotykane przeszkody. Spółdzielczość coraz większe znaczenie uzyskuje na świecie; jej metody walki, jej koncepcje gospodarcze odnośnie do struktury przyszłego społeczeństwa, znajdują uznanie w całym obozie pracy.

Gdy się przyjrzymy wspaniałemu rozkwitowi kooperacji w Anglji, krajach skandynawskich, Rosji — mimowoli zastanowić się musimy, że przecież na tej drodze dochodzi się do pewnych konkretnych wyników, ułatwiających zadanie partjom socjalistycznym, że oto już rodzą się nowe formy, o wyraźnych konturach, gospodarki społecznej, że miraż ustroju socjalistycznego przybiera realne kształty.

Smutna pozostaje tylko rzeczywistość polska. Kraj pod względem gospodarczym zacofany, ludność z powodu niedawnego ucisku narodowego zaborców, mało uświadomiona i uspołeczniona — oto grunt kamienisty, na którym z trudnością rozwija się spółdzielczość. Jeżeli do całości obrazu dodamy klęski inflacyjne — zrozumiemy dlaczego my, Polacy, pod względem stanu ruchu spółdzielczego, zajmujemy między krajami europejskiemi prawie ostatnie miejsce.

Trudności organizacyjne w polskim ruchu spółdzielczym wynikają jeszcze z braku perspektywicznego patrzenia na spółdzielczość. Nie tylko masy, ale nawet działacze robotniczy nie mają wiary w spółdzielczość, gdyż przeważnie nie wniknęli w istotę ruchu, nie zadali sobie trudu poznania zdobyczy kooperacji gdzieindziej, nie chcą zrozumieć, że to, co przeżywaliśmy w ruchu spółdzielczym, jest tylko chwiejną próbą chodzenia anemicznego dziecka.

Ale przyjść powinno otrzeźwienie. Zbyt wielka jest różnica między położeniem klasy robotniczej u nas i krajach zachodu, abyśmy mieli prawo na lekceważenie wysiłków, czynionych przez Spółdzielców. Od rozwoju organizacji spółdzielczych zależy stan ruchu zawodowego i politycznego, zależy przyszłość klasy pracującej.

Dziś, w Dniu Spółdzielczości, warto przemyśleć postawiony problem i z rozważań wyciągnąć odpowiednie wnioski. **Spółdzielca.**

Potęga kooperacji angielskiej

(Na podstawie oficjalnych danych Angielskiej Unji Spółdzielczej).

Ruch spółdzielczy angielski, wywodzący się od pierwszego nędznego sklepu tkaczy roczdelskich, założonego w 1844 roku, rozrósł się obecnie w potęgę, której trudno dać wiarę. Podajemy trochę cyfr.

W roku 1926 w Anglji istniało 1280 Spółdzielni spożywców z 5,187.000 członków, którzy posiadali 87.909.000 funtów kapitału udziałowego. Obrót roczny wszystkich spółdzielni wyniósł 184.880.000 funtów (1 funt=41 złotych). Wszystkie Spółdzielnie angielskie w tym roku zatrudniały 148.000 pracowników.

Liczba członków 11 największych spółdzielń W. Brytanji 1 czerwca 1927 r. przedstawiała się następująco (w zaokrągleniu do tysiąca):

spółdzielnia	członków
w Londynie	220.000
w Woolwich	188.000
w Birmingham	117.000
w Liverpool	103.000
w Leeds	101.000
w Barusley	77.000
w Edynburgu	70.000
w Plymouth	66.000
w Newcastle	62.000
w Botlome	53.000
w Manchestorze	53.000

Tworzenie się tych gigantycznych organizacyj zawdzięczać należy łączeniu się Spółdzielni — z jednej, a pochłanianiu przedsiębiorstw kapitalistycznych — z drugiej strony. Np. Spółdzielnia w Liverpoolu nabyła niedawno za 90.000 funtów przedsiębiorstwo handlowe prywatne, posiadające 51 sklepów. Spowodowało to napływ 8.000 nowych członków w ciągu jednego tygodnia.

Celem zaprowizowania sklepów Spółdzielni, na terenie Wielkiej Brytanji istnieje 4 Hurtownie Spółdzielcze: Angielska, Szkocka, Irlandzka i Angielsko-Szkocka.

Hurtownie te to olbrzymie przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowe. Obroty ich w 1924 roku wynosiły 96,965.206 funtów, zatrudniały 45.000 pracowników, z czego w dziale produkcji — 38.100 pracowników, a w rozdzielczym — 7.700.

Największa jest hurtownia angielska. Oto wykaz jej przedsiębiorstw: 9 młynów parowych, 10 przędzalni i tkalni, 14 fabryk ubrań i bielizny, 8 fabryk obuwia, 23 różnych fabryk artykułów spożywczych, 2 fabryki farb i chemikalji, 1 fabryka wyrobów tytuniowych, 4 fabryki mebli, 3 garbarnie, 4 fabryki żelazne, 3 olbrzymie fabryki mydła, 1 fabryka wag, 1 fabryka szczotek, 5 fabryk wyrobów skórzanych, 1 fabryka porcelany, 1 fabryka naczyń kuchennych, 5 drukarń i litografij, 1 fabryka butelek, 1 fabryka samochodów, 3 tartaki, 1 kopalnia węgla, 10 wielkich mleczarń, 12 folwarków z 30.000 mórg ziemi, plantacje herbaty na Ceylonie i Assanie.

Nietylko Spółdzielnie brytyjskie zaprowidują się w tych hurtowniach. Prawie wszystkie hurtownie spółdzielcze świata są z niemi w stosunkach handlowych. Np. Związek Spółdzielni Spoż. Rz. Polskiej posiada przy hurtowni angielskiej własną ajenturę, przez którą sprowadza do Polski większość potrzebnych mu towarów kolonjalnych.

Jakiż rezultat działalności tych gigantycznych przedsiębiorstw spółdzielczych? Oto — bezwarunkowo — one ustalają ceny na wewnętrznym rynku handlowym, przynoszą swoim członkom miljony funtów oszczędności rocznie, które podnoszą dobrobyt, a gromadzone w kasach i bankach, istniejących przy Spółdzielniach i Hurtowniach, zabezpieczają członkom spokojne życie na wypadek nieszczęścia lub starości.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że — wraz z rodzinami — 45% ludności angielskiej jest skooperatyzowanej, że rozwój organizacyjny i gospodarczy odbywa się bardzo szybko, stwierdzić będziemy musieli, że Spółdzielczość angielska wypiera wewnętrzny handel i przemysł spożywczy angielski, zbliżając całkowite zwycięstwo spółdzielczych form gospodarki w tym kraju.

Dopiero w Spółdzielczości urzeczywistni się w całej pełni hasło: „Wyzwolenie robotników może być dziełem samych tylko robotników". Spółdzielczość bowiem nie tylko przebudowuje stosunki społeczne, ale równocześnie przekształca dusze i wychowuje ludzi, którzy przebudową pokierować są zdolni. **R. Mielczarski.**

Czas odnowić przedpłatę na czerwiec

„Spółka" czy „Spółdzielnia"

Bardzo często ludność, myśląc o spółdzielni spożywców, nazywa ją „spółką". Mówi się: „Byłam w spółce po towar", „Jestem udziałowcem w spółce".

Wyrażenie to jest złe. Nie tylko dlatego złe, że niewłaściwie nazywamy organizację spółdzielczą, ale dlatego przedewszystkiem, że w opinji, w myśleniu naszem zacieramy w ten sposób różnice bardzo wielkie, jakie zachodzą między spółkami a ruchem spółdzielczym spożywców.

Dlatego też należy dobrze sobie uprzytomnić co to jest spółka, a co to jest Spółdzielnia, — zaś uprzytomniwszy sobie różnicę, zapewne już nie będziemy mieszali tych nazw.

Otóż Spółka jest to zrzeszenie pewnej, prawnie ustalonej ilości osób, które, posiadając razem pewien kapitał, chcą z tego kapitału mieć jaknajwiększe zyski. Zakładają więc handle, warsztaty, fabryki, których celem nie dobro ani ludzi, którzy w tych przedsiębiorstwach pracują, ani kupujących towary w takich spółkowych handlach czy produkowanych przez Spółkę, lecz chęć osiągnięcia jaknajwiększego procentu od włożonego kapitału. Spółka jest więc przedsiębiorstwem kapitalistycznem i wobec tego prawa i zwyczaje w organizacji spółkowej panujące są takie, jakie istnieją w całym świecie kapitalistycznym, a więc: ten ma większy głos, kto włożył więcej pieniędzy tytułem udziału, zyski dzieli się w stosunku do wniesionych pieniędzy na udział. Jednem słowem — w Spółce wszystkiem jest kapitał, człowiek pozostaje w cieniu za Kapitałem i dopiero przez Kapitał nabiera znaczenia.

Czemś zupełnie innem jest Spółdzielnia. Np. Spółdzielnia spożywców jest zrzeszeniem nieograniczonej ilości ludzi pracy, którzy chcą za ciężko zapracowane pieniądze jaknajwięcej i jaknajlepszych towarów nabyć. Ponieważ jednak kupiec prywatny zabiera dla siebie jako zysk dużą część towaru, t. j. pieniędzy naszych, i przytem niejednokrotnie stara się nas oszukać na gatunku towaru, na wadze itp., więc ludzie pracy, organizując spółdzielnie, zakładają własne sklepy, a z czasem nawet własne wytwórnie i fabryki. Własny sklep nie będzie oszukiwał swoich członków, a choć sprzedaje po cenach rynkowych, tylko od czasu do czasu walcząc z cenami niesumiennemi u prywatnych sklepikarzy, to jednak w końcu roku oddaje kupującemu członkowi nadebraną różnicę ceny, wypłacając tak zwane „zwroty od zakupów". Celem więc Spółdzielni jest ochrona pracy, zamienionej na zapracowane pieniądze, przed chytrością prywatnych handlarzy i przedsiębiorców. Z tego społecznego charakteru spółdzielni wypływają zwyczaje i zasady, w organizacjach spółdzielczych panujące. Ponieważ w Spółdzielni najważniejszy jest człowiek, jego praca i potrzeba jaknajlepszego zaspokojenia potrzeb członków, a nie udział, który odgrywa drugorzędną rolę, — więc każdy członek w Spółdzielni ma jednakowy głos na zebraniach ogólnych, bez względu na to czy dopiero część udziału lub kilka nawet udziałów wpłacił; od udziałów członkowie otrzymują tylko niewielki procent, zaś cały zysk, który w Spółdzielniach nazywa się „nadwyżką" dzielony jest pomiędzy członków w stosunku do sumy, za którą zakupił w ciągu roku towarów. Przepraszam, nie cała nadwyżka dzielona jest pomiędzy członków, gdyż zwroty od zakupów niecztonków, które w Spółdzielniach stanowią około połowy całej nadwyżki, odkładane są na tak zwany fundusz społeczny, który nigdy, nawet wtedy, kiedy Spółdzielnia się likwiduje, nie może być podzielony pomiędzy członków, a tylko musi być oddany innej instytucji społecznej — dlatego, aby nikt w Spółdzielni, która przecież chce sprawiedliwości nawet w sprawach gospodarczych, nie korzystał z pracy niewoli.

Tak więc, celem Spółki jest zbogacenie się osobiste grona ludzi, posiadających już jakiś kapitał, celem zaś Spółdzielni jest dobro całej klasy pracującej, dążenie do sprawiedliwości społecznej, walka z zyskiem i wyzyskiem.

Nie nazywajmy więc Spółdzielni Spółka, gdyż w ten sposób obrażamy swoją organizację. Mówmy: „Byłam w naszym sklepie po towar", „Jestem członkiem Spółdzielni".

J. Dominko.

Jak kobieta powinna zwalczać drożyznę

W obecnych ciężkich czasach, czasach szalejącej drożyzny a lichych zarobków — szczególnie kobieta pracująca odczuwa tę drożyznę, t. j. niemożność zaspokojenia ze swych zarobków najniezbędniejszych swoich potrzeb, dzieci oraz całej rodziny. Ta codzienna troska nie tylko o jutro, ale i o dziś odbiera resztę snu, spokoju kobiecie przedewszystkiem, zakłóca szczęście rodzinne... I ileż wysiłków kobieta czyni, żeby się brać za bary z nędzą i niedostatkiem! A czyni to niestety w pojedynkę, a czyni to bez chwili zastanowienia się nad tem, czy ta walka jest dostatecznie skuteczna, czy niema sposobów skuteczniejszej walki.

Tego, by zarobki kobiet i ich mężów były jako tako znośne pilnują organizacje zawodowe, do nich nawet kobieta już się przekonała i należy, uwiczrzyła już w ich skuteczną obronę interesów ludu pracującego.

Przy dzisiejszym systemie opłacania naszej pracy, wiemy dobrze, że się bierze za miarę ich nie nasze potrzeby, lecz taki zarobek, który wystarczy zaledwie na nędzne życie. Resztę — co wysiłkiem pracy stworzymy — zagarnia ten, kto nas zatrudnia, ten — kto w niedługiej przyszłości dochodzi do wielkich fortun. Słowem, każdy z nas wie, że zarobek nasz jest tylko częścią tego, cośmy zdołali swą pracą stworzyć, że zarobek nasz jest niedostateczny, okupiony przytem naszą wielką krzywdą, na której zresztą trzyma się wogóle dzisiejszy porządek rzeczy.

Gdybyśmy dokładnie zdawali sobie sprawę z tego, czybyśmy się nie powinni głęboko, rozważnie zastanowić, żeby ten zarobek, który wreszcie dostał się do naszych rąk — jak najlepiej, jak najmądrzej wydać. I czyż można nazwać naszą mądrością ten fakt, że znosimy taki stan rzeczy, który pomniejsza — śmiało rzec można — prawie do połowy nasze zarobki! Czyż my, kobiety, zdajemy sobie sprawę z tego, że prawie 10 osób (9,5%) na 100 w Polsce trudni się dostarczaniem dla nas żywności, obuwia, ubrań. Czyż my, kobiety, zdajemy sobie sprawę z tego, że nas 10 kobiet musi dostatecznie wyżywić jednego handlarza, który trudni się dostarczaniem nam żywności, ubrań itd., czy zdajemy sobie sprawę, że naszych 10-ro dzieci, nieraz głodnych, wyżywić musi dobrze kupca i jego rodzinę. Czy zdajemy sobie sprawę, że w Warszawie takich kupców jest daleko więcej, bo 23 na 100 osób (23%). Czyż zdajemy sobie sprawę, że ci pośrednicy kupcy aczkolwiek ich jest szalony nadmiar, każą każdy z osobna płacić sobie dobrze, boć wszak wśród nich nie spotykamy takich nędzarzy faktycznie jakimi my jesteśmy. W rezultacie wobec tak licznych szczebli w pośrednictwie, które opłacamy dobrowolnie zresztą, my jako ludzie pracy, a zarazem spożywcy — za połowę zaledwie naszego zarobku kupujemy towarów, żywności itp., a tę drugą połowę zagarniają kupcy-pośrednicy wszelkich stopni (bo i wśród nich są więksi i mniejsi, hurtownicy i detaliści. Ale czyż ten wyzysk nas spożywców, polega tylko na tem, że oddajemy za pośrednictwo połowę ciężko zarobionego grosza, niestety na tem nie koniec. Ileż to razy przekonaliśmy się, że łokciówka kupiona za drogie pieniądze była na nic, że buty były zrobione na tekturowej podeszwie, że ubranie było z jak najgorszego materjału, a ten nasz rzekomy przyjaciel kupiec tak nam zachwalał, tak się zaklinał, że jest to coś najlepszego — w końcu przekonywujemy się, że pieniądze ciężko zapracowane — zmarnowaliśmy, bo nie mieliśmy w kupcu ani doradcy rzetelnego, ani kupca uczciwego. Przyjrzyjmy się jeszcze ciekawszym rzeczom. Oto Państwowy Urząd do Badań Żywności stwierdził w Warszawie, jak zresztą to czyni i w innych większych miastach, w jakiej ilości i w jakim stopniu spożywamy artykuły żywnościowe zafałszowane:

mleko — zafałszowane było prawie ćwierć (22.9%),

nabiał — zafałszowana była więcej niż połowa ogółu produktów (59.9%),

artykuły żywności zafałszowane były prawie w połowie (52.2%).

Powyższe przykłady zdołały chyba nam przypomnieć, iż wreszcie czas się zastanowić, jakich użyć sposobów, by ten nasz zarobek uchronić od tych darmozjadów, których nazywamy kupcami-pośrednikami, raz dlatego, że zabierają sobie za fatygę prawie połowę naszych zarobków, drugi — dlatego, że rujnują nas przez dostarczanie złych materjałów, zafałszowanych produktów, że temi artykułami żywności, które spożywają nasze dzieci, nieraz je dobrowolnie zatruwamy. Ale jeszcze się nie znalazła ani taka kobieta, ani nawet mężczyzna, któryby obmyślił taki sposób, który w pojedynkę może nas chronić od krzywdy pośrednika, zmienimy sklep jednego handlarza na inny, lecz czyż to jest skuteczna obrona? Czyż nie przypominamy sobie, że gdy do kupca przychodzimy po raz pierwszy, a zna nas z widzenia i wie, że kupujemy u innego, jak to się stara nam dogodzić — ale gdy się przekona, że przyzwyczailiśmy się już do niego, czy — co nie daj Boże — zbiednieliśmy do reszty — zmienia się i już nie jest tak uprzejmy, troskliwy. Więc zmiana miejsca zakupów, zmiana jednego kupca na drugiego jeszcze nie sposób, a nawet nie półśrodek dla zaradzenia złemu. Jako pojedyncze osoby żadną miarą nie możemy obyć się bez kupca-pośrednika — zważmy, czy możemy codzień jeździć na wieś — chociażby najbliższą — po mleko, czy możemy chociażby raz do roku jeździć do Łodzi po zakup łokciówki lub materjałów na ubrania, a gdybyśmy wydali na kolej i przyjechali do Łodzi, to do takiej fabryki nie wpuszczą i nie będą nam sprzedawali w tak drobnych ilościach materjałów, że zmusi nas to do zwrócenia się do ostatniego pośrednika, zwanego detalistą, czyli takiego, który sprzedaje nie na sztuki, a na metry. I cóż się okazuje, że nawet najmądrzej pomyślane nasze sposoby obrony w pojedynkę przeciwko kupcom-pośrednikom na nic się nie zdadzą i sprawy nie rozwiążą. Inaczej rzecz się ma, gdy te sprawy zechcemy wspólnie, gromadnie załatwiać, zakładając wspólne sklepy dla rozdziału potrzebnych nam materjałów. Miejsce pośrednika zajmuje nasz sklep, zorganizowany przez nas — a przez to zwany sklepem spółdzielczym. Właścicielom tego sklepu — członkom nie chodzi, by samych siebie oszukiwać, drogo liczyć — chodzi o co innego — o to, by rzetelną miarą i wagą dać samym sobie, by możliwie taniej zakupić i taniej je sprzedać. Możliwie dobre towary sprowadzić. Czyż ten sposób, o którym mówię — sklep spółdzielczy, w naszych stosunkach jest nowością? Bynajmniej. Są okolice, gdzie te sklepy spółdzielcze są dobrodziejstwem dla członków i ogółu ludności, a to tam, gdzie członkowie wspólnie składają pieniądze, potrzebne do obrotu. Są u nas nawet takie związki tych poszczególnych spółdzielni, które prawie nic nie kupują u pośredników, tylko z fabryki i sprzedają odrazu naszym spółdzielniom. Jeżeli tak już dobrze pomyślano, by wyzbyć się kupców, by obniżyć przytem cenę towaru, to dlaczego my tego nie odczuwamy — powie każdy z nas, kto cierpliwie czytał poprzednią część artykułu. Ale dzieje się jeszcze nie tak dobrze, tylko dlatego, że nas czytających jeszcze zbrakło w tej gromadzie, że my — o ile należymy do spółdzielni — to nie kupujemy w niej, że nie wpłacamy udziałów w całości, a co najgłówniejsza nie staramy się dopilnować gospodarki w tej spółdzielni. Powiedzmy sobie szczerze, dlaczego w jednem miejscu rozwija się doskonale spółdzielnia na wsi, a w okolicy nie, czy też w mieście. Czy możemy chociaż na chwilę myśleć, że tam są inni ludzie w tej samej gminie, w tem samem mieście — bynajmniej. Tylko tam się biorą do pracy wspólnie wszyscy na swój sposób — a mają wówczas korzyści i ogół i poszczególne jednostki. Tak więc wygląda sposób skutecznej walki z drożyzną. Jeżeli zdołamy wydrzeć pośrednikom pół naszych zarobków, jeżeli zdołamy tak zorganizować się, żeby nie kupować produktów zafałszowanych — zwalczymy drożyznę. Będziemy mogli dwa razy więcej potrzeb naszych zaspokoić — a do tego droga przez spółdzielnię spożywców.

My kobiety szczególnie musimy się zająć i zainteresować spółdzielnią spożywców, gdyż my własnoręcznie wydajemy trzy czwarte tego, co wydaje rodzina. Jak się musimy brać raźno do roboty w spółdzielni?! Ileż musimy naprawić? Nasze dzieci mrą, a my przez lekkomyślność, przez brak zastanowienia połowę pieniędzy wydawanych oddawałyśmy w ręce darmozjadów!

J. Sochacka.

Ruch spółdzielczy

XVI ZJAZD PEŁNOMOCNIKÓW ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ odbędzie się w dniach 9 i 10 czerwca br. w sali Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20. Porządek obrad obejmuje punkty następujące:

Otwarcie Zjazdu. Odczytanie uchwał Zjazdu poprzedniego. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej. Dyskusja nad sprawozdaniem. Podział nadwyżki. Zatwierdzenie budżetu i planu działań. Upoważnienie do zaciągania pożyczek. Wybory do Rady.

W drugi dzień obrad wygłoszone będą 2 zasadnicze referaty na temat:

„Stan spółdzielni związkowych" — wygłosi dyr. J. Żerkowski i „Wykształcenie zawodowe pracowników spółdzielczych" — wygłosi Fr. Dąbrowski.

Na Zjazd ten zgłosili już swoje przybycie przedstawiciele kooperacji zagranicznej, a m. pp. Ernest Poisson, August Clouet i Gaston Levy, członkowie Zarządu „Federacji Narodowej Francuskich Spółdzielni Spożywców" w Paryżu oraz p. Honora Enfield, sekretarka generalna Międzynarodowego Związku Kobiet Kooperatystek.

Na Zjazd przybędą przedstawiciele 870 spółdzielni, należących do Związku Spółdz. Spoż. Rzpltej Polskiej.

Życzymy Zjazdowi pomyślnych obrad dla dobra kooperacji w całej Polsce.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ NA WYŻSZYCH UCZELNIACH. Bardzo systematyczny kurs całości nauk spółdzielczych prowadzi w tym roku wyższa szkoła handlowa w Lipsku. Kurs ten podzielony został na działy następujące:

1) **Dla pracobiorców:** Istota, cele i znaczenie kooperacji wytwórców.

2) **Dla spożywców:** Spółdzielcze wytwarzanie i rozdział (sprzedaż) produktów.

3) **Dla lokatorów:** a) Spółdzielnie budowlane i osiedla spółdzielcze; b) Jak robotnik może zdobyć zdrowe i przestronne mieszkanie.

4) **Dla drobnego rzemieślnika:** a) Istota, cele i znaczenie miejskich spółdzielni kredytowych (Szulce-Delicza); b) Spółdzielnie surowcowe, magazynowe, warsztatowe itp.

5) **Dla rolników:** a) Wiejskie kasy pożyczkowe (Raiffeisena), b) Spółdzielnie zakupu, zbytu i inne rolnicze.

Wykłada prof. Kramer.

Praktycznie spółdzielczo urządzone życie szkolne słuchaczy, obrazy świetlne, filmy spółdzielcze, jakoteż zwiedzanie instytucyj spółdzielczych Lipska i okolicy dopełniają programu wykładów.

STULECIE PIERWSZEGO PISMA SPÓŁDZIELCZEGO. (1828—1928). W maju roku bieżącego upłynęło akurat 100 lat od czasu pojawienia się w Europie pierwszego pisma Spółdzielczego. Pismem tem był miesięcznik "The Cooperator" (Spółdzielnia), założony i redagowany przez Dra Williama Kinga w miejscowości Brighton (czytaj Brajton) w Anglji. Doktór King był bowiem jeszcze przed słynnymi 28 tkaczami z Roczdelu — gorącym propagatorem zakładania sklepów spożywczych przez ludność pracującą miast i wsi, a w jego „Kooperatyście", którego wyszło ogółem 28 numerów (od 1-go maja 1828 r. do sierpnia 1831 r.), znajdujemy prawie wszystkie te poglądy i zasady gospodarki spółdzielczej, jakich realizatorami stali się w r. 1844 tkacze roczdelscy. Za czasów Kinga było w Anglji kilkaset sklepów społecznych, które jednak później z nastaniem ruchu politycznego czartystów poupadały, aby w 10 lat później na nowo się podnieść i stać się wzorem dla dzisiejszego, już olbrzymiego wszechświatowego ruchu spółdzielczego spożywców z przeszło 40 miljonami zorganizowanych członków.

W przekładzie polskim istnieje źródłowo napisana książka Hansa Müllera p. t. „Dr. William King i jego rola w historji kooperacji", którą z okazji stuletniej rocznicy prasy spółdzielczej, obecnie liczącej już przeszło 1000 pism na całej kuli ziemskiej, gorąco do przeczytania polecamy.

LONDYŃSKA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW zdobyła dzięki przeprowadzonemu w miesiącu lutym bież. roku „Tygodniowi propagandy spółdzielczej" nowych 30 tysięcy członków tak, iż obecnie liczy już 280 tysięcy członków. Zważywszy, że w obrębie wielkiego Londynu mieści się także druga największa spółdzielnia „Royal Arsenal Society" z Woolwich z 200 tys. członków, „Południowa Podmiejska" z 54 tys. członków i kilka pomniejszych, otrzymamy ogólną cyfrę około 600 tysięcy członków, co wraz z rodzinami czyni blisko 2 i pół miljona ludności, kupującej w spółdzielniach londyńskich, czyli jedną trzecią całego Londynu. — To już jest siła, z którą liczyć się trzeba.

Dlaczego robotnicy strajkują?

Fala strajkowa coraz szerzej zalewa kraj. — Nawet pisma z reguły robotnikom wrogie nie śmią już pisać o swawoli czy lenistwie, przeciwnie — przyznają, że robotnicy żyją w ciężkich warunkach, które zmuszają ich do żądania, względnie do walczenia o podwyżki. Kto zna stosunki życiowe naszego robotnika, wie, że z ciężkiem sercem decyduje się na porzucenie pracy. Wielkie ich masy przebyły niedawno ciężkie bezrobocie, wielu z nich pracuje tylko sezonowo z myślą, co będzie w zimie. A jeżeli mimo to na porzucenie pracy się decydują, czynią to w ostatniej konieczności, zmuszeni do tego stosunkami, na które oni nie mają wpływu.

A są to stosunki gospodarcze, których robotnicy są ofiarami, nie sprawcami, ani nawet wpływającemi na nie. Robią to inne sfery, w których interesie leży robić konjunkturę taką, w której zarobek pracownika nie odgrywa ważniejszej roli, ustępując na każdym kroku pędowi do osiągnięcia jak największego zysku. — A potem przychodzi rząd, względnie jego organ: Komisja statystyczna i z wysokości „nauki" orzeka, że stosunki nie są najgorsze, ponieważ drożyzna albo nic albo słabo ruszyła z miejsca.

Na nieszczęście, życie nie jest w zgodzie z tą nauką, a sprawozdania giełdowe i targowe też nie chcą uznać tej statystycznej prawdy. Co tygodnia odbywa się dwa razy zebranie giełdowe i dwa razy w tygodniu magistrat krakowski ogłasza sprawozdanie z targów wtorkowych i piątkowych. Porównajmy te cyfry z przeszłego roku z obecnemi, a zrozumiemy, że strajk dla poparcia nieuznawanego żądania podwyżki jest koniecznością i — co z tego wynika — żaden strajk nie jest ani narzucony, ani wywołany, lecz naturalnem następstwem zadośćuczynienia najprymitywniejszemu prawu człowieka: prawu do życia.

Weźmy podstawowe artykuły spożywcze i porównajmy ich ceny wedle sprawozdania krakowskiego urzędu targowego:

	27 maja 1927	1 czerwca 1928
1 l. mleka zbieranego	0.25—0.30	0.30—0.35
1 kg. sera krowiego	1.50—1.60	1.40—1.60
1 kg. masła zwycz.	4.50—4.80	5.40—5.60
1 jajko	0.13—0.14	0.14—0.15

Nie bierzemy w rachubę drobiu, szpinaku, kalafiorów, bo robotnicy tego nie kupują, ale i w powyższych artykułach widzimy choćby kilkugroszowe różnice na niekorzyść pory obecnej, a te małe różnice przy wielkiej konsumcji — rodziny robotnicze są zwykle liczne — tworzą poważną nadwyżkę wydatków.

Weźmy dalsze artykuły masowe, a zobaczymy że w nich różnice cen są jeszcze wyższe.

	Maj 1927	Maj 1928
1 kg. chleba jasnego	0.68	0.82
1 kg. chleba ciemnego	0.54	0.73
1 kg. mąki pszennej	0.59—0.60	0.87—0.88
1 kg. mąki żytniej	0.51—0.52	0.76—0.78

Na tych artykułach uwidacznia się wzrost drożyzny w najjaskrawszy sposób. A trzeba pamiętać, że o tym czasie w roku ubiegłym odnośnie do pszenicy i żyta wskutek olbrzymiego wywozu mieliśmy wprost katastrofę, a mimo to obecnie drożyzna zboża i jego produktów jest jeszcze większa.

Jeżeli się oblicza koszta utrzymania, musi się i poza żywnością uwzględnić i inne niezbędne artykuły: odzież, obuwie, bieliznę i t. d. Co do tych artykułów wiadomo ogólnie, że w ostatnich czasach ogromnie podrożały, częściowo w związku z wprowadzoną od 15 marca b. r. waloryzacją ceł. Dziś o sprawieniu ubrania, bielizny i t. d. nie może myśleć nawet stale, choć marnie zarabiający urzędnik państwowy, a co dopiero robotnik, zarabiający niestale, sezonowo, często skazany na kilkumiesięczne bezrobocie o małym, albo żadnym zasiłku.

Czy teraz wrogowie klasy robotniczej zrozumieją, dlaczego ostatnio mnożą się strajki? Czy teraz rozmaici panowie, którzy krzywią się na widok tłumów przed Domem robotniczym na ul. Dunajewskiego, zrozumieją, że strajk jest wprost narzucony przez stosunki i ludzi niemi kierujących? Czy oporni pracodawcy zechcą teraz wejść w położenie robotnika, który przez całe życie dla niego i na niego pracuje tylko dla wzbogacenia innych swą pracą, sam zaś musi zadawalać się okruchami z pańskiego stołu.

O nowy rząd w Niemczech

Sfery miarodajne po wyborach z 20 maja uznały bezspornie, że socjalistom jako najsilniejszej partji przysługuje inicjatywa w utworzeniu nowego rządu. Wyrazem tego zapatrywania był prezydent Hindenburg, który powołał prezydenta poprzedniego Reichstagu tow. Loebego na naradę, w jaki sposób skonstruować większość i wyłonić z niej rząd.

Zaraz po wyborach wyłoniły się dwie koncepcje: jedna za t. zw. wielką koalicją, druga za koalicją wejmarską. Różnica między obu koncepcjami polega na tem, że do pierwszej miałyby wejść partje: socjaliści, centrum, demokraci i niemiecko-ludowi, do drugiej zaś tylko trzy pierwsze partje. Socjaliści, jak z oświadczenia Loebego wynika, oświadczają się za drugą koncepcją, tj. za koalicją wejmarską. To stanowisko socjalistów uzasadnione jest strukturą i zachowaniem się partji niemiecko-ludowej. Jest to partja wielkich przemysłowców, a więc z natury rzeczy wroga tendencjom i dążenom socjalistów. W dodatku w partji tej panuje rozdwojenie: lewe jej skrzydło pod przewodnictwem Stresemana ciąży ku pracy z socjalistami ze względu na obopólną zgodę co do polityki zewnętrznej, natomiast prawe skrzydło pod przywództwem posła Scholza ma sympatje dla nacjonalistów, z którymi dotąd zasiadali w większości.

Ta większość, w której ministrowie nacjonalistyczni Keudell, Schiele, Hergt i Koch, nadawali ton, utrzymywała się tylko dzięki temu, że centrum prowadziło politykę oportunistyczną z przewagą zapatrywania kanclerza Marxa, który za cenę przeprowadzenia szkoły wyznaniowej łączył się z nacjonalistami, mimo, że ci na każdym kroku demonstrowali swe wrogie wobec republiki i polityki pokojowej stanowisko. Ostatnie wybory wzmocniły jednak pozycje reprezentantów robotniczych (Stegerwald) w centrum tak, że skłonność do sojuszu z nacjonalistami znacznie osłabła, podczas gdy chęć połączenia się z przedstawicielstwem olbrzymiej większości klasy robotniczej: socjalistami wzrosła.

Te powody skłaniają socjalistów do wyeliminowania ludowców z przyszłej większości. Trudność urzeczywistnienia tego zamiaru polega jednak na tem, że i socjaliści chcą zatrzymać w przyszłym rządzie Stresemana na stanowisku ministra spraw zagranicznych, jako dowód, że nowy rząd będzie kontynuował jego politykę. Dla zjednania Stresemana dla nowego rządu tow. Loebe odbył z nim, mimo, że jest jeszcze chory, konferencje dla poinformowania się, czy Streseman zgodziłby się wejść jako minister fachowy do gabinetu koalicji wejmarskiej, nieobejmującej oficjalnie niemieckiej partji ludowej. Streseman miał na to oświadczyć, że jako przewodniczący stronnictwa nie mógłby wejść do takiego rządu, w którego utworzeniu stronnictwo jego, jako takie nie brałoby oficjalnie udziału.

Można przypuścić, że socjaliści będą robili wszystko, aby pozyskać Stresemana do nowego rządu. Nie jest on, jak wogóle nikt, nie do zastąpienia, jednakowoż nazwisko jego tak się zrosło od 1924 roku z polityką zagraniczną Niemiec, której głównemi etapami są Locarno, Thoiry i wejście Niemiec do Ligi narodów, że we Francji szczególnie z nieufnością przyjęłby jego brak w nowym rządzie. Sprawa nie jest jeszcze definitywnie załatwiona, jeszcze ostatnie słowo nie zostało wypowiedziane.

—ooo—

Do Czytelników i Przyjaciół pisma naszego!

Wzmacniajcie prasę robotniczą!

Zwracamy uwagę na znaczenie

KUPONU WERBUNKOWEGO.

Celem jego jest umożliwienie każdemu z naszych Czytelników **pozyskania dla pisma naszego**

JEDNEGO NOWEGO PRENUMERATORA

Jeżeli każdy z czytelników spełni dziś ten naturalny swój obowiązek, **liczba czytelników naszych wzrosłaby w dwójnasób.**

Kupony te pomieszczamy w „Naprzodzie" codziennie przez dni 10. Nadsyłane kupony powinny być podpisane przez tego Czytelnika, który potrafił pozyskać nam nowego prenumeratora. Za pozyskanie 10 prenumeratorów kwartalnych wysyłać będziemy **bezpłatnie** jeden numer przez kwartał wedle zlecenia nadsyłającego.

Zyskajcie nowych Czytelników!

Kupon Nr. 7. **Serja II.**

Zamawiam niniejszem „Naprzód" do wysyłki pocztą od dnia ....
na poniższy adres:

Imię i nazwisko: ....

Zawód: .... Miejscowość: ....

Bliższy adres: ....

Należytość wyrównywać będę czekiem P. K. O. zawsze w pierwszej połowie miesiąca.

podpis polecającego. podpis zamawiającego.

Przesilenie nad Adrjatykiem

W Belgradzie. Zagrzebiu, Lublanie, Raguzie itd. z jednej, a w miastach włoskich z drugiej strony odbywają się krwawe demonstracje wśród okrzyków: precz z Włochami! — względnie precz z Jugosławją! Na jednem miejscu studenci jugosłowiańscy palą portrety Mussoliniego, na drugiem robi się taksamo z portretem króla Aleksandra wśród brzęku rozbijanych szyb. Policja interwenjuje, posłowie i konsulowie protestują, w skupsztynie się awanturują — o co to wszystko się dzieje? O rzecz. zdawałoby się, prostą.

Rząd Wukiczewicza w Jugosławji przedłożył skupsztynie do ratyfikacji zawartą w 1925 roku z Włochami umowę w Nettuno. Parodja parlamentu włoskiego ratyfikacje już dawno uchwaliła, w Jugosławji natomiast nie bez powodu dotychczas tego nie zrobiono. Stało się to z powodów polityki wewnętrznej i zewnętrznej. W Jugosławji stosunki partyjne uległy w ostatnich miesiącach wielkiej zmianie. Z wyjątkiem najsilniejszej partji słoweńskiej: chrześcijańsko-społecznej z ks. Koroszecem, zasiadającej w rządzie z radykałami i demokratami serbskimi, wszystkie inne partje z terytorjów dawniej austrjacko-węgierskich: Kroaci. Serbowie bośniaccy i banaccy stoją w opozycji. Chodzi tu o to, że nowe dzielnice uważają się za pokrzywdzone przez stare, które znowu mają pretensje, że one tamte wyzwoliły. Te nieporozumienia wewnętrzne odbijają się na polityce zagranicznej, prowadzonej w duchu i metodami Pasicza, która jest zorjentowana ku morzom: Adriatyckiemu i Egejskiemu z Salonikami jako serbskiem „oknem na morze".

Tesame cele ma polityka włoska. Włochy dążą do zupełnego opanowania Adrjatyku, do zrobienia z niego „naszego morza". Jeden jego brzeg: zachodni już mają; na wschodnim usadowili się przez zajęcie Zadaru i przez uzyskanie protektoratu nad Albanją. Chodzi więc o pozbycie się konkurencji jugosłowiańskiej i w tym celu Mussolini próbował utworzyć przeciw niej koalicję, w skład której miały wejść Bułgarja, Grecja, Rumunja i Węgry, ostatnio i Turcja. Pierwszym etapem, który Mussolini chce osiągnąć, jest odebranie Jugosławji Dalmacji jako „naturalnej granicy ekspanzji włoskiej na Bałkanie".

Nic dziwnego, że w Jugosławji burzą się i nie chcą dopuścić do ratyfikacji traktatu w Nettuno, uważając za hańbę wejście w jakiekolwiek porozumienie z wrogiem. W dodatku Jugosławja żyje pod naciskiem angielskim, gdyż na swe starania o pożyczkę w Londynie otrzymała odpowiedź, że warunkiem otrzymania pożyczki jest porozumienie się z Włochami. W ten sposób imperjalizm angielski pośrednio idzie na rękę faszyzmowi włoskiemu, potwierdzając starą zasadę, że silni podają sobie ręce dla wspólnego uciskania słabych.

Na Bałkanie jest więc znowu gorąco i Europa ma liczne powody obawiać się tego ognia. Stamtąd przecież w ostatnich 50 latach wyszły wszystkie prawie wojny europejskie z wojną światową włącznie! Wyruszyły więc na plac wszystkie sikawki europejskie dla gaszenia — brak tylko jednej: Ligi narodów. Ta jest ostrożna, widocznie nie chce się sparzyć, jak to się jej zdarzyło przed kilku laty, gdy jej interwencja nie powstrzymała Włoch od najazdu na Grecję. Państwa europejskie mają jednak zbyt wiele kłopotów gospodarczych, aby mogły dopuścić do krwawych walk, które — jak z doświadczenia wiadomo — trudno potem zlokalizować. Może obawa przed powtórzeniem się wypadków z 1914 r. skłoni mocarstwa do takiego działania, aby iskry bałkańskie nie wznieciły znowu pożaru światowego.

* * *

Belgrad, 2 czerwca. (PAT). Słychać, że rząd jugosłowiański odpowiedział na notę włoską w sprawie antywłoskich demonstracji. Odpowiedź jugosłowiańska jest utrzymana w tonie **pojednawczym.** Rząd jugosłowiański oświadcza, że ukarze surowo winnych i że da odszkodowanie obywatelom włoskim, którzy ponieśli szkody z powodu demonstracji. Władze otrzymały polecenie występowania jak najostrzej przeciw ponowieniu się manifestacji. Nota wyraża wkońcu nadzieję, że przyjazne stosunki między oboma państwami nie doznają na przyszłość zamącenia.

Ze sportu

III DOROCZNY BIEG KOLARSKI O MISTRZOSTWO SZOSOWE M. KRAKOWA na przestrzeni Kraków—Wadowice—Kraków urządza RKS „Legja" w niedzielę 17 czerwca. Trasa wynosi 100 kilometrów. Start i meta na rogatce Mogilańskiej. Wpisowe wynosi 2 zł. od zawodnika. Zbiórka zawodników na starcie o godz. 8 rano. Bieg dostępny jest tylko dla zawodników posiadających licencję ZPSK na rok bieżący. Zgłoszenia wcześniejsze należy kierować pod adresem RKS „Legja" Kraków, ul. Dunajewskiego 5 III p., zaś w dniu zawodów na starcie.

RKS „LEGJA" — „CZARNOWIEJSKI KS.". Zawody te o mistrzostwo kl. B. odbędą się dzisiaj o godz. 9 rano na boisku Legji.

O SPOKÓJ I BEZPIECZEŃSTWO DLA SĘDZIÓW W CZASIE ZAWODÓW PIŁKARSKICH. Zarząd KZOPN uchwalił zwrócić się do klubów krakowskich z wezwaniem, aby ze względu na ciągłe wrogie wystąpienia publiczności przeciwko sędziom, wydały środki zaradcze z tem, że o ile to nie nastąpi KZOPN wyciągnie daleko idące konsekwencje. O ile zarządzenie to jest zupełnie słuszne, gdyż nie można dopuścić do tego, by sędziowie spełniający bezinteresownie swoje ciężkie i odpowiedzialne zadanie narażeni byli na ciągłe ataki, a nawet na osobiste zaczepki — o tyle z drugiej strony Kolegjum Sędziów musi dbać o odpowiedni dobór sędziów, a przedewszystkiem bezwzględnie **usuwać tych, którzy nie posiadając moralnych kwalifikacyj są ponadto jednostronni i nietaktowni** wobec rozgorączkowanych graczy na boisku!

WYSCIGI KOLARSKIE W TRZEBINI. Dziś w niedzielę urządza klub cyklistów w Trzebini wyścigi kolarskie na szosie Trzebinia—Krzeszowice. Początek zawodów o godz. 2.30 popołudniu pod gmachem „Sokoła". Na starcie przygrywać będzie orkiestra sokola pod kierownictwem kapelmistrza Wiesnera. Zapowiedziany jest przyjazd wszystkich klubów kolarskich z województwa krakowskiego, jak również liczne zgłoszenia zawodników nawet z Górnego Śląska. Po zawodach odbędzie się w gmachu „Sokoła" zabawa sportowa, na której zostaną rozdane nagrody.

Wiadomości polityczne

PRASA CZESKA PRZECIW UROSZCZENIOM LITWY

Dwa organy prasy czechosłowackiej wystąpiły z ostrą admonicją pod adresem Litwy, podkreślając jej prowokacyjne postępowanie w stosunku do Polski i Ligi narodów. Organ ministra Benesza „Ceskie Slovo" zamieścił wywiad z marszałkiem senatu Szymańskim, który bawił w Pradze na kongresie lekarskim. Marszałek wykazał bezpodstawność pretensyj Litwy do Wilna, podkreślił jednak, że w Polsce uważa się nadal Litwinów jako braci i pragnie się powszechnie osiągnąć z Litwą porozumienie. Publicysta tego pisma dr. Kopecky na zasadzie osobistych studjów stwierdza polskość Wilna, poczem podaje w wątpliwość dyplomatyczny kunszt Waldemarasa, który jednocześnie z osobistemi umizgami w Londynie pozwala na dyktatorską zmianę konstytucji w duchu antypokojowym. „Narodni Politika" potępia również prowokację Litwy, twierdząc, iż wybranie Wilna stolicą Litwy jest pogwałceniem suwerennych praw polskich. Grę Litwy przeciwko Polsce i Lidze narodów porównuje dziennik do węgierskiej akcji lorda Rohtermere przeciwko traktatowi w Trianon. Wreszcie wzywa Ligę narodów, aby wymogła na Litwie zakończenie sporu z Polską.

UDZIAŁ WALDEMARASA W SESJI LIGI NARODÓW

„Vossische Ztg." donosi z Kowna, że premjer Waldemaras wyjechał 1 bm. z Kowna do Genewy, aby wziąć udział w posiedzeniu Rady Ligi narodów. Waldemarasowi towarzyszy tylko jego adjutant por. Tyszkus.

SESJA LIGI NARODÓW BEZ BRIANDA I STRESEMANA

Szwajcarska agencja telegraficzna podaje, że podczas gdy Briand i Stresemann nie wezmą udziału w sesji Rady Ligi narodów, która zbiera się 4 bm., Chamberlain przybędzie do Genewy. Po drodze ma on odwiedzić Brianda w Paryżu.

PIERWSZE POSIEDZENIE NOWEJ IZBY FRANCUSKIEJ

W piątek o godz. 15 Izba odbyła czysto formalne posiedzenie i odroczyła obrady do poniedziałku.

Przegląd społeczny

—o—

UBEZPIECZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

„Kur. Warsz." donosi: Jak się dowiadujemy, zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych przygotował zawiadomienia, które będą następnie opublikowane, w sprawie ubezpieczeń pracowników umysłowych. Według tego obwieszczenia zgłoszenia osób, podlegających ubezpieczeniu, będą musiały być dokonane **najdalej w przeciągu dni trzydziestu** od dnia opublikowania obwieszczenia. Obwieszczenie zawiera dokładne wyjaśnienia odnośnie do osób podlegających ubezpieczeniu oraz odnośnie **do wysokości składek** ubezpieczeniowych. Ponadto znajduje się w obwieszczeniu wyjaśnienie w sprawie osób, które posiadają **kilka zajęć.** W wypadku, gdy pracownik ma kilka zajęć, a suma wynagrodzenia przekracza płacę podstawową najwyższej grupy zarobkowej, t. zn. 720 złotych, oblicza się składkę **według wynagrodzenia za poszczególne zajęcia kolejne,** poczynając od tego zajęcia, któremu pracownik poświęca najwięcej czasu, a przy równości czasu od tego zajęcia, za które pobiera najwyższe wynagrodzenie. Przy wypłacie dziennej wynagrodzenia, za wynagrodzenie miesięczne przyjmuje się **25-krotne wynagrodzenie dzienne,** a przy wypłacie zaś tygodniowej **czterokrotne wynagrodzenie tygodniowe.**

SPÓŁDZIELCZOŚĆ — TO URZECZYWISTNIENIE SOCJALIZMU

PRZEGLĄD LITERACKI

Oskar Lange: „SOCJOLOGJA I IDEE SPOŁECZNE EDWARDA ABRAMOWSKIEGO". — Kraków 1928, nakładem Krakowskiej Spółki Wydawniczej (80 stronic).

Ś. p. Edward Abramowski, jeden z założycieli PPS, a zarazem jeden z twórców i najwybitniejszy teoretyk ruchu spółdzielczego w Polsce, był postacią w naszem społeczeństwie niezwykłą. Filozof i socjolog, myśliciel głęboki i oryginalny, był Abramowski jednym z nielicznych u nas uczonych, zgłębiających naukowo i samodzielnie zjawiska i zagadnienia społeczne. Związek spółdzielni spożywców Rzeczypospolitej Polskiej podjął się spłacenia długu wdzięczności względem pamięci Abramowskiego, zbierając i wydając jego dzieła, na których wychowało się całe dzisiejsze pokolenie spółdzielców polskich. Tego zbiorowego wydania pism Abramowskiego wyszły dotąd trzy tomy, opracowane i poprzedzone jego życiorysem przez prof. Konstantego Krzeczkowskiego. Tow. Oskar Lange w szeregu artykułów w „Przeglądzie Współczesnym", które obecnie wyszły w osobnej odbitce książkowej, dał wyczerpujący obraz całokształtu poglądów socjologicznych i społeczno-politycznych Abramowskiego. Książka tow. Langego stanowi ważny i ciekawy przyczynek do dziejów polskiej myśli społecznej, który powinien zainteresować każdego socjalistę i każdego spółdzielcę polskiego.

E. H.

„SZTUKI PIĘKNE" Numer siódmy rocznika IV za kwiecień 1928 r. pod redakcją prof. Władysława Jarockiego, ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Wystawa „Plastyki" poznańskiej — napisał Fr. Klein; 2) Notatki malarza — napisał Henri Matisse; 3) Kronika artystyczna. Numer zdobi 21 reprodukcyj w tekście i 1 barwna rotograwjura z obrazu J. Fałata „Jesień". Cena egzemplarza 6 zł., prenumerata kwartalna 17 złotych. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych". Kraków, ul. Wolska 19.

SKŁADKI

DR. A. B. na TPD nieprzyjęte 50 zł. przez p. dra W. Godlewskiego.

Zajścia w Sejmie

w dyskusji nad budżetem ministerstwa reform rolnych

Warszawa, 2 czerwca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia poseł **Wyrzykowski** (Wyzwolenie) oświadczył, że ustawa o osadnictwie i parcelacji, uchwalona pod aspicjami Piasta, **pogrzebała wykonanie reformy rolnej.** Ministerjum reform rolnych jest właściwie ministerjum tamowania reformy.

Minister **Staniewicz:** Niech pan będzie ostrożniejszy w wyrażeniach.

Zastrzegam się przeciw tym sprzeciwom, gdyż mam takiesamo prawo wypowiadania swego zdania, jak pan na ławach ministerjalnych. Następnie mówca przytacza szczegółowe dane statystyczne, z których wynika, że 12 miljonów ludzi żyje na 4 miljonach hektarów i cierpi na nich **nędzę.** Upełnorolnienie jest paląca koniecznością, gdyż 19.000 rodzin ziemiańskich włada 45% ziemi.

Mowa tow. posła Kwapińskiego

Budżet min. reform rolnych taksamo, jak całe zagadnienie agrarne w Polsce, musi być rozpatrywany z punktu widzenia bieżącej polityki rządu. Jeżelibyśmy bliżej przyjrzeli się zagadnieniu przebudowy ustroju rolnego, to historja walk o tę przebudowę zaczęła się od zaciętych walk politycznych, które głęboko sięgały w stosunki społeczne. Panowie przypomną sobie, w jak strasznych zapasach zmagała się Izba, rozpołowiona na dwie części. Później przyszła druga Izba i te walki nie słabły, ale przyjęły inną formę.

Za każdym razem, kiedy muszę poruszać te sprawy, nie mogę o nich spokojnie mówić. Chłopu każe się płacić i rejenta i koszta, a ten człowiek częstokroć nie wie sam, co podpisuje. I dopiero, gdy trzeba płacić pierwszą ratę, przychodzi i z rozpaczą woła: Co ja zrobiłem. Ktoś tu powiedział, że przecież zasługa jest bezpartyjnego bloku współpracy z rządem, że pociągnął najpotężniejsze grupy gospodarcze, chce je umoralnić, zrobić z nich ludzi o gołębiem sercu, że w ten sposób chce trafić do ich sumień, zmusić, żeby świadczyły na rzecz państwa i ubogich ludzi. My pod tym względem nie mamy żadnych złudzeń.

JAK OCENIAĆ ZIEMIĘ?

Przypominają sobie panowie, że gdy został wprowadzony podatek majątkowy, rząd Grabskiego rozsyłał arkusze, na których **ziemianie sami oszacowali swoje majątki.** I przecież niż łatwiejszego, jak wziąć za podstawę to, co sami oni oszacowali. Jeżeli już panowie chcą utrzymać zasadę odszkodowania, a trzeba sobie poradzić z tem zagadnieniem ze względu na konstytucję, to nic łatwiejszego, jak stosować szacunek ziemian do podatku majątkowego i płacić według tego szacunku.

Rząd, któryby poszedł na to, rząd, któryby to przeprowadził, wyświadczyłby **olbrzymie dobrodziejstwo miljonom ludzi** i byłaby zapisana jego rola złotemi głoskami w historji polskiej. Niestety w obecnych warunkach politycznych ani marzyć o tem nie można.

UPEŁNOROLNIENIE

Gdy p. minister reform rolnych objął swój wysoki urząd, ogłosił w Polsce, że jest zwolennikiem hasła upełnorolnienia. Bardzo dużo ludzi, zajmujących się tem zagadnieniem, przyklasnęło temu oświadczeniu. Do ludzi, którzy klaskali, ja też należałem. Ale, proszę panów, przyjrzyjcie się pobieżnie sprawozdaniu pana referenta budżetowego, przyjrzyjcie się cyfrom. Jeżeli panowie zastanowicie się nad temi cyframi, to stwierdzicie, że rząd miał nieograniczone możliwości i miał takie pełnomocnictwa, jak żaden inny rząd, a przecież w tej dziedzinie nic zrobił radykalnej zmiany.

KONSUMENCI DLA PRZEMYSŁU

Stale zwracano uwagę na to, że musimy stworzyć odbiorców produktów przemysłowych. Stworzono nawet dużą literaturę pod tym względem i bardzo dużo w ostatnich czasach na ten temat pisało się i mówiło. Trudno jednak sobie wyobrazić, żeby stworzono odbiorców przemysłu w ten sposób, że **skrawkami ziemi po bardzo wysokich cenach nadzieli się ludzi.** Ci nietylko nie będą odbiorcami produktów przemysłowych, ale na długie lata będą zakuci i przykuci do swoich warsztatów pracy. Specjalne upełnorolnienie z równoczesnem przeprowadzeniem scalenia jest jedną z najważniejszych spraw w kwestji agrarnej.

BANK ROLNY

Jeżeli chodzi o politykę kredytową Banku rolnego, to muszę zaznaczyć, że polityka Banku rolnego **nie idzie po tej linji, po jakiej powinna iść.** W ostatnich dwóch miesiącach wydano zarządzenie, zmieniające dotychczasowy tryb postępowania i mają się zreorganizować systemy udzielania pożyczek, a tymczasem wszystkie podania leżą. Jeszcze jedno mamy, ale tu już Bank rolny nie jest za to odpowiedzialny. Jest bardzo szkodliwy przepis, który głosi, że długoterminową pożyczkę daje się tylko tym, którzy mają hipoteki. Wiadomo, że w Królestwie np. większość chłopów hipotek nie ma. W tym stanie rzeczy formalistycznie sprawy załatwiać nie wolno. Gdy chodzi o utrzymanie gospodarstw drobnych, o pomoc w momentach krytycznych dla tych gospodarstw nie wolno zasłaniać się formalistycznemi względami.

WNIOSKI

To, co powiedziałem, świadczy o jednem, że **polityka rządu obecnego nie jest polityką, któraby zmierzała do naprawy ustroju rolnego** i budżet, nad którym tu debatujemy nie jest budżetem, idącym w tym kierunku naprawy. Chciałbym wierzyć, że ten stan rzeczy zmieni się, ale tak długo, jak w środku sali tej Izby zasiadać będą w pokaźnej liczbie posłowie, należący do jednego klubu, tak długo nie wierzę, ażeby naprawa była urzeczywistniona. **Sprawa przebudowy ustroju rolnego i reformy rolnej z porządku dziennego nie zejdzie.** Wolelibyśmy, ażeby ta sprawa odbywała się w majestacie prawa, a nie tak, jak się u naszych sąsiadów odbyła.

Mowa ministra Staniewicza

Ze zdziwieniem wysłuchałem zarzutu posła Wyrzykowskiego, który nazwał ministerstwo reform rolnych ministerstwem niszczenia reform rolnych. Sądziłem, że p. Wyrzykowski powie również, że i ustawa z 1925 roku, którą wykonuję, jest także ustawą o niszczeniu reformy rolnej. Sądziłem dalej, że p. Wyrzykowski konsekwentnie postawi wniosek wyrażenia nieufności temu ministrowi, który niszczy reformę rolną, a gdyby Sejm podzielił był to stanowisko, byłbym złożył dymisję panu prezydentowi. P. Wyrzykowski, uczynił mi pan ciężki zarzut. To też z całą stanowczością zastrzegam się przeciw takiej formie zarzutów. (Tu minister uderzył pięścią w pulpit. Głos: Poco pan bije pięścią?). Panie pośle, p. Wyrzykowski uczynił mi ciężki zarzut i na taką obrazę rząd, do którego mam zaszczyt należeć, nigdy nie pozwoli. Bardzo panów szanuję i zaraz będę z panami rzeczowo dyskutował, ale takie powiedzenie p. Wyrzykowskiego jest powrotem do starych obyczajów, kiedy panowie lżyli każdego ministra, a minister pozwalał na to. Panowie mogą być ze mnie niezadowoleni i **zmusić mnie do ustąpienia,** ale dopóki jestem ministrem, nie pozwolę sobie nigdy ubliżać, a powiedzenie p. Wyrzykowskiego uważam za ubliżające. Początkowo chciałem zażądać satysfakcji na drodze honorowej, ale gdy przypomniałem sobie stanowisko p. Wyrzykowskiego w komisji budżetowej, gdy żądał 100 miljonów na Bank rolny i wahał się, czy nie więcej, to doszedłem do wniosku, że jest to demagogja, na którą w sposób honorowy reagować nie można.

(Głos: To jest nerwowość nieznana w parlamencie). To jest nieznane, żeby ministrowi reform rolnych mówić, że jest ministrem niszczenia reformy rolnej. To jest tosamo, co powiedzieć ministrowi oświaty, że jest ministrem ciemnoty. Panowie mogą mnie krytykować, jestem gotów do dyskusji, ale nie wolno rzucać takich demagogicznych haseł, bo rząd tak się traktować nie pozwoli. (Oklaski na ławach BB).

Następnie minister w półtoragodzinnem przemówieniu odpowiadał na wszystkie zarzuty, wytoczone w toku dyskusji.

OŚWIADCZENIE MARSZ. DASZYŃSKIEGO

Przeglądając stenogram, zmuszony jestem zrobić uwagę co do wymiany słów, która sama w sobie obraźliwą nie była, ale w pewnym związku za obraźliwą mogła być poczytana, mianowicie wymiany słów między p. ministrem reform rolnych a p. Wyrzykowskim. Pan minister reform rolnych wychodzi z przekonania, że nazwanie ministra reform rolnych i jego ministerstwa ministerstwem tamowania i hamowania jest w tym sensie obraźliwe. Pan minister Staniewicz oświadczył, żeby ostrożnie z takiemi powiedzeniami się zachowywać, a później, przemawiając, nazwał podobne słowa i zachowanie takie demagogją, na którą w sposób honorowy reagować nie można. Nie ulega wątpliwości, że zarzucenie ministerstwu wykonania celów wręcz przeciwnych niż te, które leżą w obowiązkach tego urzędu, jest zdaniem mojem taksamo obraźliwe i przykre, jak powiedzenie, że krytyka wyrażona w słowach parlamentarnych jest demagogją. Obai panowie powołują się na to, że ma ustać w tej Izbie zła tradycja dawnych sejmów, w których ministrowie byli jakby bezbronną zwierzyną wobec obelg i ataków posłów. Jeśli tak jest, to jako przewodniczący Izby muszę skonstatować wobec regulaminu z całemi zastrzeżeniami **zupełną równość wszystkich przemawiających i mających prawo przemawiać w tej Izbie.** Równość powinna budzić raczej uczucia delikatności wygórowanej, aniżeli uczucia, które może tu i ówdzie znalazły wyraz. Dlatego apeluję do całej Izby i **ławy rządowej,** aby obie strony poczuwały się do tego, żeby nie używać tutaj ubliżających sobie wzajemnie i obelżywych wyrażeń.

Na tem rozprawę zakończono, następne posiedzenie dzisiaj o godz. 11 rano.

PPS postawi w Sejmie wniosek o 25% podwyżkę płac pracowników państwowych i uposażeń emerytów

Warszawa, 2 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj obradowała pod przewodnictwem tow. M. Niedziałkowskiego komisja parlamentarna Z. P. P. S. Komisja wysłuchała referatu tow. H. Diamanda o stanie sprawy podwyżki płac pracowników państwowych. Tow. **Diamand** zaproponował, by ZPPS postawił wniosek do ustawy skarbowej, polecający rządowi, by wypłacał z chwilą uchwalenia budżetu **płace pracownikom państwowym oraz uposażenia emerytom o 25 procent** wyższe. Jednocześnie tow. Diamand wskazał na te zwiększenia dochodów i oszczędności w wydatkach budżetu, które umożliwią osiągnięcie potrzebnej sumy bez naruszenia istotnych innych potrzeb państwowych. Tow. **Kuryłowicz** wskazał źródła pokrycia w budżecie ministerstwa komunikacji, które **uprawniają do takiej samej podwyżki płac pracowników kolejowych.**

Komisja parlamentarna przyjęła **jednomyślnie obydwa wnioski** i upoważniła tow. **Diamanda** i Kuryłowicza do ich sformułowania i zgłoszenia.

Następnie komisja parlamentarna wysłuchała referatu tow. **Liebermana** w sprawie zgłoszenia w Sejmie projektu ustawy, przedłużającej trwanie i kompetencje Komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami. Po przemówieniach tow. Kuryłowicza, Struga i Niedziałkowskiego, komisja upoważniła jednomyślnie prezydjum ZPPS do sformułowania ostatecznego wspólnie ze specjalną podkomisją w składzie tow. Kaczanowskiego, Kuryłowicza, Struga i Liebermana wniosku ustawowego i do zgłoszenia go w Sejmie na jednym z najbliższych posiedzeń.

Wkońcu komisja parlamentarna ustaliła, że od wtorku 5 bm. włącznie obowiązuje **bezwzględnie prezencja wszystkich członków ZPPS.**

Z dnia

Mamy teraz wcale łagodną zimę

ZIMA W CZERWCU, JAKIEJ „NAJSTARSI LUDZIE NIE PAMIĘTAJĄ"

Z obserwatorjum astronomicznego w Krakowie komunikują: W sobotę 2 bm. o godzinie 3'30 rano obserwatorjum krakowskie odnotowało temperaturę powietrza 0.9° C w ogrodzie botanicznym (mimo osłony dymowej), a 1.5° C w klatce termometrycznej przy gmachu. W ciągu 102 lat regularnych spostrzeżeń meteorologicznych, raz jeden tylko, mianowicie 8 czerwca 1913 r. odnotowało obserwatorjum w czerwcu temperaturę tak niską, mianowicie 1.3° C (przy gmachu).

Niskie temperatury odnotowano również w r. 1837 i 1869 4.0° C, w 1844 3.0°, w 1863 2.6° i w r. 1923 2.9° C.

Wielka uroczystość w gimnazjum Bartłomieja Nowodworskiego

Kraków, 3 czerwca.

Odbyła się wczoraj wielka uroczystość szkolna w gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego (dawniej św. Anny) w Krakowie z powodu przywrócenia pierwotnej nazwy tej prastarej szkole.

Rano o godzinie 9 rano odprawił mszę w kaplicy gimnazjalnej były uczeń i katecheta tego zakładu, ks. biskup-sufragan dr. Stanisław Rospond, którego po przybyciu do gmachu młodzież przywitała jako dawnego swego katechetę. Następnie przemówił biskup do uczestników uroczystości.

Po nabożeństwie odbyła się w auli gimnazjalnej

UROCZYSTA KONFERENCJA

Grona profesorskiego z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojskowości, prasy, byłych uczniów zakładu i Rodziców uczniów obecnych. Wśród zebranych gości zauważyliśmy przedstawicieli Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dra Ciechanowskiego, prof. St. Estreichera, prof. dra Piotrowicza, dalej Voygta, dyr. Akademii handlowej w Krakowie z prof. dr. Barliokim, przedstawiciela Kuratorjum okręgu krak. dr. Wyrobka, b. dyr. gimnazjum św. Anny dr. Kuczyńskiego, posła Thona i wielu innych. Po wybraniu sekretarzy prof. dr. Schnaydra i prof. Balickiego konferencję zagaił dyrektor **Zachemski,** witając wszystkich obecnych w gorących słowach, poczem mówi dalej:

— Przed 340 laty, w miesiącu czerwcu po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Anny, wobec profesorów Akademji, Dygnitarzy kościoła i miasta, oraz zaproszonych gości, przy licznym udziale uczniów akademji i kandydatów, zgłaszających się do nowej szkoły dokonano przy ul. Gołębiej w Bursie Jerusalem, tam, gdzie dziś stoi Collegium Novum, uroczystego otwarcia szkoły, zwanej wówczas Academiola, która stała się zawiązkiem dzisiejszego Gimnazjum Nowodworskiego. — Przypominając ten doniosły fakt historyczny, nie będę wertował kart dziejów naszej szkoły, bo nie to jest przedmiotem dzisiejszej sesji Rady Pedagogicznej. Dziś, na uroczystej konferencji pragniemy złożyć hołd Akademji Jagiellońskiej i Bartłomiejowi Nowodworskiemu, pragniemy stwierdzić, że przywracając za zgodą i aprobatą władz szkolnych pierwotną nazwę szkoły, mamy do tego zupełne prawo, gdyż nie sprzeniewierzyliśmy się hasłom i zasadom, wyznawanym nie słowem, ale życiem całem przez naszego Założyciela, Bartłomieja Nowodworskiego, o którym czytamy w książce wydanej przez Akademję w rok po śmierci Jego, t. j. w roku 1625, że w Nim „utraque militaris et christiana virtus germanum in modum glorioso nexu conspirarunt". — Bronił Nowodworski wiary przodków i ojczyzny z pogardą śmierci, a z krwawo zapracowanego i skromnem życiem zaoszczędzonego grosza po stracie prawej ręki na wojnie, lewą podpisywał fundacje na cele publiczne, przedewszystkiem naukowo-oświatowe. W ówczesnej walce akademji z Jezuitami o prawo zakładania szkół i kierunek nauczania w nich, Nowodworski, stając po stronie akademji, bronił tak gorliwie swego i akademji stanowiska, że naraził się na kilkutygodniowe więzienie w wieży.

Natura non patitur saltus, dlatego i my w ewolucyjnym rozwoju szkolnictwa, wracając do pierwotnej nazwy, podejmujemy złotą nić tradycji z czasów Nowodworskiego i Komisji edukacyjnej, nie zamykając bram szkoły przed świeżemi, na fali czasu przyniesionemi hasłami i nakazami. — A jeżeli zważymy to, co mówi historyk naszej szkoły prof. Dr. Jan Leniek w książce pamiątkowej, wydanej w roku 1888 w 300-setną rocznicę założenia Gimnazjum, że „wszystko, co Polska miała w najbliższym czasie po rozbiorze największego, wyszło ze szkół Komisji Edukacyjnej lub urządzonych na ich wzór uniwersytetu wileńskiego, liceum krzemienieckiego lub liceum św. Anny w Krakowie, kierowanych przez Jej wychowanków, to przyznać musimy, że to tradycja wspaniała.

Nawiązując do tej tradycji, pragniemy zachować u siebie, obok innych typów szkół ogólnokształcących w Polsce także typ, zwany dziś klasycznym dawnym, w którym obok języka polskiego i historji polskiej, doznaje szczególniejszej opieki nauka obu języków starożytnych, jednak bez zlekceważenia realnego kierunku wykształcenia. W ten sposób pragniemy być nieprzerwanie u źródła naszej kultury. Uczymy i wychowujemy, wychowujemy i uczymy słowem i przykładem, w nauce bowiem i żywym przykładzie cnót, widzimy najpoważniejszy środek wychowawczy.

Z czułą troską o utrzymanie należytego poziomu nauki łączymy troskliwą pieczołowitość o rozwój szlachetnych uczuć w sercach młodzieży, zwracając przytem baczną uwagę na zdrowie fizyczne przyszłych obywateli i obrońców Rzeczypospolitej.

Przewodniczący udzielił głosu prof. Józefowi **Wiśniowskiemu, który wystąpił z następującemi, mającemi uwiecznić pamięć Założyciela zakładu wnioskami:**

„Grono nauczycielskie im. Bartłomieja Nowodworskiego w Krakowie na odbytej dn. 2 czerwca 1938 r. i zaszczyconej uczestnictwem przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojskowości, prasy i b. uczniów zakładu, konferencji, uchwala przedstawione imieniem grona nauczycielskiego przez prof. Wiśniowskiego wnioski następujące:

1) Po wieczne czasy dzień śmierci Założyciela naszej szkoły, mianowicie 13 marca, będzie świętem zakładu, poświęconem pamięci wielkiego Polaka i obywatela, za którego piękną duszę w myśl Jego ostatniego życzenia odprawiona ma być msza święta.

2) Celem utrwalenia i przekazania następnym pokoleniom świetlanej Jego pamięci dyrekcja gimnazjum z ewentualną subwencją ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego i z pomocą komitetu obywatelskiego wyda popularną publikację na temat „Bartłomiej Nowodworski i historja Jego szkoły" z podaniem nazwisk i krótkich życiorysów najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych uczniów tego gimnazjum, który to wykaz co pewien czas uzupełniany ma być nazwiskami nowych chlub tego zakładu.

3) Dla nawiązania do dawnych tradycyj tej szkoły oraz celem pobudzenia uczniów do szlachetnej emulacji w przykładaniu się do nauki i zaprawianiu się w cnotach obywatelskich, od przyszłego już roku szkolnego otrzymywać będzie z końcem czerwca najlepszy i najbardziej wzorowy uczeń klasy VIII, który całość studjów średnich odbył wyłącznie w tej szkole i z chlubnym ją skończył postępem, dyplom z podobizną Założyciela zakładu wedle zachowanego z czterdziestych lat ubiegłego stulecia wzoru.

4) W interesie ciągłości pięknej tradycji zakładu uczeń klasy VIII, którego wybór kolegów wyróżni jednogłośnie lub ¾ głosów jako najidealniejszego kolegę, a który przy tem odznaczał się zawsze bardzo dobremi postępami w nauce i w sprawowaniu się w szkole i poza jej murami, — otrzymywać będzie jak ongi rok-rocznie złoty pierścień z napisem: „**Gimnazjum Nowodworskiego swemu wzorowemu uczniowi**".

5) Ze względów pedagogicznych, aby młodzież zakładu mogła wiecznie mieć przed oczami i budować się codzień przykładem najznakomitszych dawnych wychowanków tej szkoły, dyrekcja przy pomocy stojących do jej rozporządzenia środków, ofiar i przyczynienia się rodzin dotyczących znakomitych dawnych wychowanków liceum i gimnazjum Nowodworskiego, sprawiać będzie i kolekcjonować ich portrety, celem opatrzenia każdego z nich krótkim życiorysem i umieszczenia w licznych lunetach na trzech korytarzach i w klatce schodowej budynku, przyczem najznakomitsi zostaną umieszczeni nad poszczególnemi salami szkolnemi i staną się temsamem niejako ich patronami."

Że zaś najstarszy zakład naukowy w Polsce może i ma się kim pochlubić, — mówi prof. Wiśniowski — niech świadczy niezupełny jeszcze, bo w pośpiechu na uroczystość dzisiejszą przygotowany wykaz nazwisk najwybitniejszych mistrzów i uczniów tej szkoły (tu wyliczył referent cały szereg znanych w Polsce nazwisk, z pośród których na czoło wybijają się: król Jan III Sobieski, jego brat Marek, jenerał Bem, Michał Wiszniewski, Józef Kremer, Karol Estreicher, Edmund Wasilewski, Władysław Anczyc, Kazimierz Tetmajer, Włodzimierz Tetmajer i tacy mistrze pióra i pędzla, jak Matejko, Wyspiański i in.).

Wnioski powyższe zebrani z aplauzem uchwalili.

Wieczór o godz. 19 odbyła się w sali gimnastycznej wspaniale na ten cel przystrojonej,

WIELKA AKADEMJA KU CZCI NOWODWORSKIEGO,

zagajona przez dyr. Zachemskiego z bogatym i urozmaiconym programem, na który złożyły się: odczyt prof. Ziomskiego, produkcje orkiestry gimnazjalnej i chóru szkolnego nadto śpiew solo b. ucznia szkoły art. Stan. Maturzyka przy akompanjamencie b. ucznia i profesora szkoły dyr. Bol. Wallek - Walewskiego, oraz porywający wiersz prof. Wiśniowskiego, napisany umyślnie na tę uroczystość i odczytany przez autora — wreszcie kompozycja prof. śpiewu w gimnazjum Fran. Przystało: „Marsz Nowodworskiego", wykonany przez orkiestrę szkolną.

Kulminacyjnym punktem uroczystości wieczornej było

UWIEŃCZENIE TABLICY ZAŁOŻYCIELA ZAKŁADU

z pięknem przemówieniem rektora dra Stan. **Estreichera,** b. ucznia szkoły, i odśpiewaniem unisono przez wszystkich uczestników uroczystości hymnu: „Boże coś Polskę...".

Na uroczystość wieczorną przybyli przedstawiciele szkolnictwa z kuratorem dr. **Kupczyńskim** na czele, przedstawiciele urzędów państwowych, wojskowości, imieniem miasta wiceprez. Schneider itd.

Z okazji uroczystości nadeszło wiele telegramów, a między niemi od Marszałka Sejmu Ign. Daszyńskiego, jako b. ucznia tego zakładu, wojewody Grażyńskiego, dyr. Młynarskiego itd.

Gmach był pięknie udekorowany.

Wiersz prof. Józefa Wiśniowskiego p. t. „Wizja", bardzo ładnie wydany drukiem z ilustracjami, przedstawiającemi dawny i nowy gmach gimnazjum Nowodworskiego, rozdawano uczestnikom obchodu.

KRONIKA

Kraków, 3 czerwca.

Zwiedzanie Straży pożarnej przez TUR

We środę 6 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się zwiedzanie straży pożarnej przez Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie.

Program jest bardzo interesujący. Punktualnie o godz. 6 wieczór uczestnicy wycieczki zwiedzą urządzenia i tabor strażacki w gmachu przy ul. Potockiego. Następnie ustawią się wszyscy na podworcu przy wchodowej bramie, celem przyglądnięcia się popisom strażackim. W programie jest **alarm pogotowia strażackiego, a następnie zaimprowizowane gaszenie pożaru: ćwiczenie z hakówką, z drabiną mechaniczną, skok z wieży ćwiczebnej z wysokości 30 metrów na płótno, spuszczanie po płachcie zagrożonych pożarem i próba gaszenia ognia.**

Uczestnicy wycieczki składają przy wejściu na podworzec strażnicy 30 gr. od osoby na fundusz oświatowy TUR. Dzieci płacą 10 gr. Zbiórka o godz. 5'45 przed gmachem straży pożarnej przy ul. Potockiego.

—ooo—

DR. M. LIPIŃSKA W DRODZE DO ZDROJOWISK I UZDROWISK MAŁOPOLSKICH. W przejeździe do zdrojowisk małopolskich, o których zamierza pisać w fachowej prasie francuskiej jako jej delegatka, bawi w Krakowie znana w świecie naukowym lekarskim dr. Melanja Lipińska. Dr. Lipińska zajmuje się wytrwale badaniami nad leczniczem oddziaływaniem głodówki w różnych chorobach przemiany materji, w cierpieniach serca, nerek i przy arterjosklerozie, oraz studjami nad ulżeniem doli ociemniałym, sama podzielając ich los, jako niewidoma.

Jak dr. Lipińska wyjaśnia, będąc w Stanach Zjednoczonych, zapoznała się z metodą dr. Batesa z Nowego Jorku. Otóż dr. Bates utrzymuje — co tworzy rewolucję w dotychczasowych pojęciach — że soczewka oczna nie odgrywa tej roli, jaką jej przypisywano, że akomodacja wzroku nie zależy od kształtu soczewki, lecz jedynie od skurczu mięśni, które ją otaczają. I dlatego, ażeby przywrócić zdolność widzenia, należy oddziaływać na owe mięśnie — zmierzając ku temu specjalnemi zabiegami.

Oczywiście, w piśmie naszem nie możemy powtarzać wszystkich wywodów dr. Lipińskiej, która w szpitalach paryskich prowadzi swoje doświadczenia, czyniąc wiele obserwacyj i na sobie samej.

Podziwu godną jest, dodamy nawiasem, energja i niesłabnąca chęć pracy naukowej u osoby, pozbawionej wzroku, co zwykle bywa raczej źródłem bezradności i przygnębienia.

Dr. Lipińska jest nadto autorką „Historji kobiet lekarek“ (w języku francuskim), która obecnie ukazać się ma w drugiem wydaniu.

ODJAZD I PARTJI DZIECI NA KOLONJĘ TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI W KOBIERNICACH dziś o godz. 8'50 rano.

ECHA KATASTROFY W ELEKTROWNI MIEJSKIEJ W KRAKOWIE. Po ostatnim wypadku braku światła w mieście zapadła uchwała Rady miejskiej postanawiająca zbadanie przez specjalną komisję przyczyn zbyt częstych wypadków w elektrowni krakowskiej, których winę opinja przypisuje wyłącznie p. R. Nowakowi.

Zaniepokojenie w sferach mieszkańców Krakowa potęguje ten fakt, że mimo uchwały Rady miejskiej **do dnia dzisiejszego komisji tej nie powołano, a co gorsze, pozostawiono p. R. Nowakowi wolną rękę, by mógł ślady swej gospodarki zatrzeć, co utrudni w dużej mierze zbadanie rzeczywistego stanu w jakim się kocioł bezpośrednio po wypadku znajdował.**

Obecnie dowiadujemy się, że p. R. Nowak z gorączkowym pośpiechem przystąpił do zacierania śladów swojej gospodarki, między innemi przez **demontowanie kotła**, którego eksplozja była bezpośrednio przyczyną katastrofy.

Apelujemy do prezydjum miasta o jaknajrychlejsze wydelegowanie komisji, gdyż wobec faktu pozostawienia kierownictwa nadal w niefachowych rękach, **miasto jest stale pod groźbą nowego wypadku.**

P. R. Nowak jest starszym inspektorem technicznym w elektrowni krakowskiej, nigdy zaś nie był i nie jest **inżynierem**. Dziwi nas też w jaki sposób w sprawozdaniu Towarzystwa Technicznego za rok 1926 figuruje p. R. Nowak jako... **inżynier elektrowni miejskiej...**

EGZAMINY WSTĘPNE DO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO MĘSKIEGO W KRAKOWIE odbędą się w czasie od 22—28 czerwca b. r. Termin wnoszenia podań, zaopatrzonych odpowiedniemi załącznikami upływa z dniem 16 b. m. Do egzaminu wstępnego na kurs pierwszy mają kandydaci zgłosić się w piątek 22 b. m. o 8 rano. Egzamin odbędzie się systemem lekcyjnym; uczniowie będą codziennie przebywać w szkole przez kilka lekcyj i odbywać naukę, która potrwa 6 dni. Uczniowie zamiejscowi będą mogli na czas egzaminu znaleźć za niską opłatą pomieszczenie w Internacie (ul. Karmelicka 41), dokąd należy w tej sprawie wcześniej się zgłosić. Egzaminy wstępne na kursy: II, III i IV z powodu braku miejsc nie odbędą się przed wakacjami. W razie opróżnienia miejsc mogą się one odbyć po wakacjach, o czem będą podane osobne ogłoszenia.

KAROL KOWALSKI, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł w sobotę 2 czerwca w Krakowie. Zmarły brał żywy udział w życiu organizacyjnem drukarzy, będąc równocześnie znanym w Krakowie nauczycielem tańców. W roku 1922 obchodził pięćdziesięcioletni jubileusz pracy w zawodzie drukarskim. Od kilku lat był emerytem organizacji drukarskiej. — Ś. p. Karol Kowalski był bratem tow. Franciszka Kowalskiego, który na emigracji w Ameryce odegrał wybitną rolę w tamtejszym ruchu socjalistycznym.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 27 maja do 2 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: płonica 4, mumps 1, tyfus brzuszny 5, dyfterja 4, czerwonka 1, odra 66, róża 1, tyfus plamisty 1, koklusz 1.

NAJECHAŁ NA ROWERZE nieznany osobnik w ul. Wadowickiej na idącą Walerję Skrzyńską z Kobierzyna wskutek czego Skrzyńska odniosła obrażenie cielesne. Sprawca zbiegł na rowerze.

WŁAMANIA. Włamano się do mieszkania po śp. Michale Konopińskim przy ulicy Jagiellońskiej i skradziono nowe ubranie żakietowe, większą ilość bielizny oraz obuwie nieustalonej na razie wartości. Skrzyniarz Władysław zam. ul. Tad. Kościuszki 55 zgłosił w policji, że włamano się do jego mieszkania i skradziono mu garderobę, bieliznę i biżuterję ogólnej wartości 965 zł.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Aresztowano Władysława Walsasa lat 26 w chwili gdy usiłował się włamać przez wybicie otworu w murze do sklepu galanteryjnego Dory Straus w Rynku podgórskim 6.

—ooo—

O SĄDACH PRACY, które w miejsce naszych sądów przemysłowych wchodzą w życie 25 czerwca br. wygłosi odczyt publiczny w cyklu odczytów z dziedziny prawa, urządzanym przez Stowarzyszenie kandydatów adwokackich radca miejski Dr. Adam Muller, naczelnik państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Krakowie, we środę 6 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej (ul. Długa 1). Wstęp wolny.

POLSKIE TOWARZYSTWO USTAWODAWSTWA KRYMINALNEGO. We wtorek 5 bm. o godzinie 7 wieczorem wygłosi w wielkiej sali rozpraw sądu apelacyjnego (ul. Grodzka 52, II piętro) adw. dr. Jakób Bross odczyt pod tytułem „Dziecko a przestępstwo“, na który to odczyt delegatura krakowska zaprasza wszystkich interesujących się tym tematem.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem „Ładna historja“ Flersa-Caillaveta z pp. Bednarzewską i dyr. Nowakowskim na czele. Popołudniowe przedstawienie przyniesie poraz szesnasty komedję Hirschfelda „Mamusia“, która dzięki wybitnej aktualności tematu stała się faworytką sezonu. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Simona“. „Ładna historja“ powtórzona będzie we wtorek i we środę.

PODZIĘKOWANIE. Nie mogąc każdemu z osobna podziękować za niezliczone dowody życzliwości i serca, okazane mi w dniu jubileuszu, składam tą drogą wyrazy najserdeczniejszego podziękowania mojej drogiej Publiczności, Prezydjum miasta Krakowa i Komisji Teatralnej, Dyrekcji Teatru, Prasie, Komitetowi Honorowemu i Obywatelskiemu, Zarządowi Głównemu Związku Artystów Scen Polskich, Koleżankom i Kolegom miejscowym i zamiejscowym, oraz tym wszystkim, którzy bądź to osobiście, bądź to w inny sposób przyczynili się do uświetnienia niezapomnianego dla mnie dnia.

Konstancja Bednarzewska.

KONCERT ADY SARI-SZAJERÓWNY, odbędzie się we wtorek 5 bm. w Starym Teatrze. O znakomitej artystce, która przybywa do nas z Ameryki, sprawozdawca koncertowy „The New Jork Herald“ pisał: — „Ada Sari posiada prawdziwą koloraturę pięknego gatunku i koloru. Głos o szerokim zakresie i niezwykłej giętkości. Program wykonany przez A. Sari uwydatnił najwyższy poziom sztuki śpiewaczej. Wypełniająca olbrzymią salę Carnegie Hall, publiczność zgotowała artystce gorące przyjęcie“.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem wodewil w trzech aktach „Manewry miłosne“ Turskiego. Popołudniu od godziny 2 zabawa ogrodowa.

IRENKA GETREY, utalentowana sześcioletnia tancerka, wystąpi z jedynym wieczorem tańca we środę 6 bm. w Starym Teatrze.

„NAZAR STODOLA“ T. SZEWCZENKI W TEATRZE „NOWOŚCI“. Dziś w niedzielę o godzinie 7'30 wieczorem w teatrze „Nowości“ przy ul. Rajskiej na życzenie publiczności odbędzie się powtórne przedstawienie dramatu T. Szewczenki — „Nazar Stodola“ w trzech aktach ze śpiwami i tańcami pod reżyserją artysty S. Łytwynenka.

—ooo—

Z Polski

NADBURMISTRZEM KATOWIC mianowany został p. Adam Kocur, dotychczasowy wojewódzki komendant policji w Kalawicach.

MONARCHISTA SKAZANY ZA OBRAZĘ SEJMU. Kazimierz Prószyński w redagowanym przez siebie „Głosie Monarchisty“, zamieścił we wrześniu r. ub. artykuł p. t. „Przed sesją sejmową“, w którym m. in. użył zwrotu. „Sejm przypomina kobietę, chodzącą po ulicy samotnie późną porą, a co do której zajęcia żaden mężczyzna nie może mieć wątpliwości“. Urząd prokuratorski dopatrzył się w tym ustępie znieważenia władz i pociągnął Prószyńskiego do odpowiedzialności. Sąd okręgowy w Warszawie skazał redaktora na 3 miesiące więzienia.

HARAKIRI ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO. Z pociągu krakowskiego, stojącego na dworcu głównym w Warszawie złodziej kolejowy, Stefan Domiński usiłował skraść skrzynię sardynek, należącą do Symchy Perlmutra. Schwytany przez posterunkowego powędrował do komisarjatu kolejowego. W drodze do komisarjatu, zrozpaczony niepowodzeniem złodziej wyciągnął z kieszeni nóż sprężynowy i zadał nim sobie kilka ciosów w brzuch. Lekarz pogotowia odwiózł go do szpitala.

ŻYWY HANDEL SZKIELETAMI. Jak donoszą pisma warszawskie, jedna z firm warszawskich, dostarczająca przyborów do nauki poglądowej, eksportuje w większej ilości szkielety dla celów naukowych. Odbiorcami są: Francja, Niemcy i Ameryka Północna. Polska jest krajem, wywożącym od siebie mnóstwo „rąk do pracy“. Z Polski przemyca się dużo „żywego towaru“... Teraz, jak się dowiadujemy, przedmiotem obfitego wywozu od nas są i szczątki kostne zmarłych... W dziedzinie innego eksportu — wszędzie niestety notujemy zastój.

KATASTROFA SAMOLOTU Z SZCZĘŚLIWYM WYNIKIEM. W pobliżu Brwinowa pod Warszawą wydarzyła się wczoraj o godz. 3'30 popol. katastrofa lotnicza. Z lotniska eskadry myśliwskiej 4 p. lotniczego w Toruniu, na aparacie typu myśliwskiego nr. 61, odleciał do Deblina por. pilot Antoni Jordan. Gdy samolot znajdował się nad Brwinowem, aparat wpadł w t. zw. korkociąg i począł błyskawicznie spadać. W ostatniej chwili pilot zdążył wyskoczyć z aparatu i przy pomocy spadochronu wylądował bez szwanku na polach pod Brwinowem. Aparat uległ doszczętnemu strzaskaniu.

„SUCHY“ CZY „MOKRY“ PRUSZKÓW? Rozstrzygnie plebiscyt mieszkańców. Na podstawie uchwały Rady Miejskiej w Pruszkowie pod Warszawą ma się odbyć dziś w niedzielę dnia 3 bm. plebiscyt w sprawie wprowadzenia zakazu sprzedaży i podawania napojów alkoholowych w miejscach publicznych w Pruszkowie. Miejscowe Towarzystwo Przeciwalkoholowe rozwija energiczną akcję w tym kierunku.

ŚNIEG W WILNIE. W piątek w Wilnie tak się oziębiło, że w ciągu dnia kilkakrotnie padał śnieg.

DONIOSŁE URZĄDZENIE. Miasto Piotrków uruchamia z dniem 5 czerwca chłodnię w Hali Targowej oraz podejmuje fabrykację sztucznego lodu.

Chłodnia mieszcząca 63 t. zw. boksów służy do konserwacji mięsa, ryb, tłuszczów, wędlin, jaj i t. p., przedchłodnia mieszcząca 56 boksów dla przechowania artykułów spożywczych jak owoce, jarzyny, napoje i t. p. W chłodni utrzymywaną jest stałe temperatura $+ 2^\circ$ C w mroźni dla ryb — 10° C w przedchłodni $+ 5^\circ$ C, która zapewnia należytą konserwację przechowywanych artykułów.

Lód sztuczny, chemicznie czysty, trwalszy od naturalnego, nadaje się zarówno dla celów przemysłowych, jak i konsumcji. Produkcja dzienna lodu wynosi od 3.300 kg. Cena waha się w zależności od wysokości zapotrzebowania, w granicach od 3—4 gr. za kg.

Sądzimy, że i nasi przemysłowcy i kupcy zainteresują się temi urządzeniami tak nielicznemi w Polsce. Zgłoszenia przyjmuje Magistrat miasta Piotrkowa. 805

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu prasowym!

SEJM

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 czerwca.

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się od dalszego ciągu wczorajszego incydentu między ministrem Staniewiczem a pos. Wyrzykowskim. Mianowicie powstał spór co do jednego zwrotu we wczorajszem przemówieniu tego posła, którym się uczuł dotknięty minister reform rolnych p. Staniewicz. Chodziło o to, czy p. Wyrzykowski użył wyrażenia, że minister Staniewicz „niszczy" reformę rolną, czy też użył innego określenia. Incydent załagodził marszałek Sejmu tow. Daszyński oświadczając, że zarządził zbadanie odnośnego stenogramu.

Następnie zabrał głos poseł Chrucki (klub ukraiński) w sprawie konfiskaty przedruku przemówienia posła Lewickiego (Ukr.) w lwowskiem „Dile". Marszałek tow. Daszyński oświadczył, że zbada, czy przedruk w „Dile" był zgodny ze stenogramem sejmowym i w razie gdyby tak było, zwróci się w tej sprawie do ministra spraw wewnętrznych p. Składkowskiego.

Z kolei przystąpiono do

BUDŻETU MINISTERSTWA OŚWIATY.

Referent, poseł Stypiński (BB), stwierdził w swojem przemówieniu m. in., że Polska posiada ogromny niedobór sił nauczycielskich i niedobór gmachów szkolnych.

Tow. pos. Czapiński charakteryzując budżet oświaty, podkreśla, że wydajemy na oświatę niesłychanie niewiele. Wydatki na szkolnictwo rosną daleko wolniej, niż wydatki na wojsko. Odnośnie do żądań szkolnych mniejszości narodowych wypowiedział się tow. Czapiński przeciwko szkolnictwu utrakwistycznemu, żądając równocześnie utworzenia uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Dalszą część swego przemówienia poświęcił tow. Czapiński krytyce konkordatu z Watykanem, podkreślając, że rozdział kościoła od państwa może jedynie wpłynąć na wzrost uczuć religijnych. Gdyby Sejm odrzucił wniosek PPS o skreślenie całego budżetu wyznań, wówczas PPS zgłosi wniosek o skreślenie 10 zł. z uposażenia duchowieństwa, traktując to skreślenie jako demonstrację przeciwko wybrykom kleru.

Następnie omówił tow. Czapiński szczegółowo sprawę głośnego listu pasterskiego biskupa Łukomskiego w Łomży i sprawę interdyktu na posła Putka z „Wyzwolenia".

W dalszym ciągu przemawiali posłowie: Jędrzejewicz (BB), Kalinowski (Wyzwolenie) i Celewicz (Ukrainiec), poczem zabrał głos minister oświaty dr. Dobrucki.

W chwili obecnej (godzina 7'30 wieczorem) przemówienie ministra trwa.

Przegląd gospodarczy

—o—

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA G. ŚLĄSKA

Katowice, 2 czerwca. (PAT). Wczoraj odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Sejmu śląskiego, na którem naczelnik wydziału skarbowego śląskiego województwa dr. Bielak zapoznał posłów z przebiegiem pertraktacyj, które delegacja śląskiego województwa przy udziale delegatów ministerstwa skarbu i generalnej prokuratury toczyła z delegatami konsorcjum banków amerykańskich w sprawie pożyczki inwestycyjnej dla Śląska. Po wysłuchaniu sprawozdania Sejm jednogłośnie upoważnił Radę wojewódzką do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości 11 miljonów 200 tyś. dol. w St. Zjednoczonych.

Przed upadkiem Pekinu

Szangaj, 2 czerwca. (PAT). Zanosi się na oddanie Pekinu przez wojska Czang-Tso-Lina w najbliższych dniach. Pozycja armji północnej znajduje się obecnie o 45 km. na południe od Pekinu. Oczekują jednak, że pozycja ta będzie może już jutro porzucona, gdyż wojska armji północnej są bardzo zmęczone i zdemoralizowane. Sytuacja na froncie Tientsina przedstawia się bardzo niepomyślnie dla Czang-Tso-Lina. Tamtejszy komendant jego wojsk zarządził cofnięcie się z linji obronnej na 50 km. na południe od Tientsinu. Wojska jego znajdują się w pełnym odwrocie. Można uważać Tientsin za straconý. Korpus dyplomatyczny w Pekinie omówił z Czang-Tso-Linem zarządzenia celem ochrony cudzoziemców w Pekinie w razie, gdyby wojska północne miasto opuściły.

Udaremniony zamach na pociąg

Warszawa, 2 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Z Wilna donoszą, że pomiędzy stacjami Nowa Wilejka i Mołodeczno, budnik kolejowy stwierdził, że na przestrzeni kilkunastu metrów szyny kolejowe były porozkręcane tak, że w razie przejazdu pociągu zdarzyłaby się niewątpliwie poważna katastrofa. Na szczęście zbrodniczy plan został na czas wykryty i do nieszczęścia nie doszło. Sprawców nie ujęto.

Rozruchy bezrobotnych w Moskwie

Warszawa, 2 czerwca (tel. własny „Naprzodu"). Z Moskwy donoszą, że w dniu dzisiejszym przedpołudniem doszło do ostrego starcia między tłumem bezrobotnych a oddziałem policji. — Po obu stronach są ranni.

Rekord długości lotu pobity

Rzym, 2 czerwca (PAT). Samolot „S 64", na którym lotnicy Ferrarin i Delpete rozpoczęli 31 maja o godzinie 5'15 lot w celu pobicia rekordu długości lotu na ściśle określonej przestrzeni, ukończył swój lot. Wczoraj o godzinie 15'30 samolot pobił niemiecki rekord długości lotu 4.660 km. 628 m. Dziś o godzinie 4'40 przekroczył dystans przebyty przez Amerykanów w locie w linji prostej 6.294 km. Wreszcie o godzinie 11'50 pobił światowy rekord amerykański trwania lotu na określonej przestrzeni 53 godzin 36 minut. O godzinie 12 samolot przebył dystans 7000 km.

Z życia robotniczego

—o—

WALKA O PŁACE ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH

W sobotę 2 czerwca odbyła się w Inspektoracie pracy konferencja przedstawicieli robotników i pracodawców. Przedsiębiorcy budowlani zgodzili się dać 15% podwyżki, co jednak robotnicy nie uznali za wystarczające, żądając 20% podwyżki, oraz stosowania wskaźnika drożyźnianego.

Pomimo tej rozbieżności zdań jest nadzieja, że zatarg zostanie zlikwidowany.

Związki i zgromadzenia

—o—

PREZYDJUM OKR PPS, PREZYDJUM RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH TUR zbierze się w poniedziałek 4 bm. o godz. 6 wieczorem w sekretarjacie OKR przy ul. Dunajewskiego 5 II p. Uprasza się o bezwarunkowe przybycie!

KURS REFERENTÓW URZĄDZONY PRZEZ TUR W KRAKOWIE. Wykłady odbywają się codziennie w sekretarjacie Rady wojewódzkiej II p. przy ul. Dunajewskiego 5 o godz. 7 wieczór.

Poniedziałek, 4 czerwca. Tow. Dr. Polzling: „Kapitalizm a socjalizm".

Wtorek, 5 czerwca. Tow. **Dr. Rosenzweig**: „Samorząd i gminna polityka socjalna".

Środa, 6 czerwca. Tow. **Dr. Rosenzweig**: „Samorząd i gminna polityka socjalna".

POSIEDZENIE KOMITETU ZŁOTOWEGO odbędzie się w poniedziałek 4 czerwca o godz. 7 wieczór w lokalu OKR. Proszeni są o przybycie wszyscy członkowie komitetu.

BACZNOŚĆ KIEROWNICY WSZYSTKICH SEKCYJ SPORTOWYCH RKS LEGJA! W poniedziałek 4 czerwca bm. odbędzie się o godz. 4'30 popołudniu w lokalu Legji, Dunajewskiego 5 III piętro posiedzenie kierowników w sprawie omówienia sportowej części Złota i ułożenia szczegółowego programu. Obecność wszystkich kierowników bezwzględnie wymagana.

POSIEDZENIE ZARZĄDU ODDZIAŁU ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH I INSTYTUCJI UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ. — WRAZ Z MĘŻAMI ZAUFANIA, odbędzie się dn. 4 czerwca to jest w poniedziałek o godz. 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5, III. piętro. Na porządku dziennym sprawa regulaminów. Referuje tow. dr. Rosenzweig. Uprasza się o bezwarunkowe przybycie.

MASOWE ZGROMADZENIE DOZORCÓW DOMOWYCH I SŁUŻBY DOMOWEJ, odbędzie się dziś w niedzielę 3 czerwca o godzinie 4 popołudniu w Domu robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, II. p.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZE I TOWARZYSZKI! W niedzielę 3 czerwca odbędzie się zgromadzenie robotników młynarskich Krakowa i okolicy wszystkich kategoryj pracy o godz. 9'30 w Domu Robotniczym przy placu Serkowskiego 7 w Podgórzu.

ROZMAITOŚCI

ZAWIESZENIE W URZĘDOWANIU DWÓCH NACZELNIKÓW URZĘDU SKARBOWEGO. — Przewodniczący komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami, dyrektor departamentu najwyższej Izby kontroli, M. Dębski, zawiesił w urzędowaniu w dniu 30 maja Józefa Grabczewskiego, naczelnika urzędu skarbowego w Chełmie oraz Feliksa Kostrzewskiego, naczelnika XVII urzędu skarbowego w Warszawie. Komisja nadzwyczajna uznała, że pozostawienie Grabczewskiego i Kostrzewskiego przy pełnieniu czynności służbowych mogłoby ujemnie wpływać na tok prowadzonych przeciwko nim śledztw. Śledztwo zostało powierzone podprokuratorowi sądu okręgowego w Katowicach, Trojanowskiemu, przeciwko Grabczewskiemu, a w sprawie Kostrzewskiego sędziemu sądu okręgowego w Suwałkach, Reklajtisowi.

WYROK W SPRAWIE OSKARŻONYCH O ZAMORDOWANIE BOGATEJ AMERYKANKI. — W sądzie praskim zapadł wyrok w sensacyjnym procesie o zamordowanie Małgorzaty Vorlismarty. Po 4-godzinnem przemówieniu przewodniczącego i 6 godzinnej naradzie potwierdzili przysięgli główne pytania w kierunku mordu, oszustwa itd. w odniesieniu do oskarżonego Michalki 12 głosami, dra Klepetarza — 9 i Sikorskiego — 12 głosami. Po długiej naradzie wydał trybunał następujący wyrok: Michalko został skazany na śmierć. Dr. Klepetarz na dożywotnie więzienie, Sikorski na 15 lat ciężkiego więzienia. Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie. Wyrok wywołał w opinji olbrzymią sensację, uznano go za słuszny i sprawiedliwy.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Mamusia" (ceny popołudniowe): wieczór: „Ładna historja".

Poniedziałek: „Simona" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek. „Ładna historja".

KINOTEATRY

Corso: „Telegrafista z szóstego posterunku".
Nowości: „Ona ma coś..."
Promień: „Uśmiech losu".
Sztuka: „Czerwony bies".
Uciecha: „Car i poeta".
Warszawa: „Rywale oceanu".

RADJO

Niedziela 3 czerwca

Kraków (566 m.). 10.15: Nabożeństwo z katedry wileńskiej. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikt lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Przerwa. 15.00: Komunikaty. 15.10: Przerwa. 15.40: Odczyt: „O dniu Spółdzielczości" — wygłosi p. Orzelski. 16.00: Pogadanki dla rolników. 17.00: Transmisja z Warszawy. 18.30: Rozmaitości. 18.40: Odczyt: „O zawodzie lekarskim" — wygłosi Dr. W. Medyński. 19.05: Odczyt: „Synteza kauczuku" — wygłosi inż. J. Anisfeld. 19.30 Komunikaty. 19.50: Transmisja opery z Poznania. 22.00: Komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 10.15: Nabożeństwo z Wilna. 12.00: Sygnał czasu i hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 13.30: Przerwa. 15.00: Komunikat meteorologiczny. 15.10: Przerwa. 15.30: Odczyt: „O Spółdzielczości" — wygłosi prezes Rapacki. 16.00: Odczyty rolnicze. 17.00: **Transmisja ze Związku Zawodowego pracowników kolejowych akademji obchodu „Dnia Spółdzielczości"**. 18.30: Rozmaitości. 18.55: Przerwa. 19.10: Odczyt: „Bulgarja" — wygłosi p. Feliks Olech. — 19.50: Transmisja z opery poznańskiej. 22.00: Sygnał czasu, PAT. komunikaty. 22.30: Muzyka taneczna.

Poniedziałek 4 czerwca

Kraków (566 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej i komunikaty. 15.00: Komunikaty. — 15.20: Przerwa. 17.00: Komunikaty. 17.20: Odczyt: „O krajobrazie wybrzeża polskiego" — wygłosi p. Dr. M. Dobrowolska. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.30: Prof. Henri Bernard: Lekcja francuskiego. 19.55: Odczyt: „Studja górnicze" — wygłosi Dr. Inż. Jan Krause. 20.15: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie i komunikat. 13.00: Przerwa. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt: „O wyborze zawodu". 16.25: Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wygłosi p. T. Strzelelski. 16.40: Odczyt: „Wytwórczość kraju a obrona państwa" — wygłosi podpułk. Pikusa. 17.05: Przerwa. 17.20: Odczyt: „Trzeci ogólnopolski zjazd geografów we Lwowie". — 17.45: Program dla dzieci. 18.15: Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja". 18.55: Przerwa. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Lekcja francuskiego. 20.15: Koncert. 22.00: Sygnał czasu, PAT i komunikaty.

—ooo—

Jedyne samochody na polskie drogi „STEYR": Typy osobowe XII. 6/30 HP. — łamana oś, hamulce na cztery koła, 5-cio osobowe. Wszelkie typy karoserji. Nowość! Taksówki osobowe: Typ VII. 12/50 HP. 7-mio osobowe.

Wielki wybór karoserji, wozy sportowe, omnibusy wszelkich rodzajów, wozy ciężarowe, beczkowozy, wozy pożarnicze. Wszelkie typy na składzie. Stoki części zapasowych. Lakiernia „Duco".

STEYR-AUTO Ska z o. o.

Kraków, Plac Groble 4. Telefon Nr. 336.

FORTEPIANY

Pianina — Fisharmonje — Gramofony. Na raty. — Olbrzymi wybór. — Nowe i używane stale na składzie. 1353

H. SMOLARSKA, Kraków, Szewska 9.

NA RATY Najmodniejsze materjały wiosenne i letnie na ubiory męskie i okrycia damskie

J. S. EMMER Telef. 4211. Kraków, Florjańska 43, front.

NA SEZON WIOSENNY I LETNI

poleca

Magazyn ubiorów męskich i dziecięcych

E. Wohlmuth i Ch. Rubin

Kraków, Grodzka L. 61

W wielkim wyborze konfekcję męską z materjałów bielskich, w najlepszem wykonaniu według najnowszych fasonów po cenach konkurencyjnych. — Oraz wielki wybór ubiorów dziecięcych. Dla P. T. urzędników ulgi w spłatach. 604

Reklama dźwignią handlu!!

Biuro Informacyjne „BALNOPOL"

w Westybulu Głównego Dworca Kolejowego w Krakowie.

Stała służba informacyjna, zasilana raportami codziennemi Zarządów Zdrojowisk, Uzdrowisk, Stacyj klimatycznych, tak krajowych, jak i zagranicznych. Tamże wykaz wolnych pokoi i ceny tychże. Prospekta na żądanie. — Informacje ustne i piasemne.

Pracownia tapicerska

ALEKSANDRA KONTURKA

Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki L. 45.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Szybko, solidnie, tanio — za gotówkę i na raty.

NA RATY PŁASZCZE DAMSKIE Ubrania i Raglany męskie

DOM ODZIEŻOWY GRODZKA **33**



Leżaki, Hamaki Krzesełka polowe

poleca

T. H. REIM, Sp. z o. o., Kraków, Rynek Gł.

Meble Amerykańskie Biurowe

najtaniej, najsolidniej u firmy: 743

„JERRY", Kraków, Florjańska 28. Telefon 1416.

WŁADYSŁAW WOJTYGA

Kraków-Dębniki, ulica Twardowskiego 14.

Przedsiębiorstwo robót kaflarskich buduje piece kaflowe po cenach konkurencyjnych, na dogodnych warunkach zapłaty. 789

NA RATY!

Sensacją dnia są nasze modele wiosenne i letnie!

J. i S. EMMER Kraków, Florjańska 43, front Telefon 4211

Ubiory męskie, okrycia damskie, suknie, materjały bielskie i angielskie, — płótno oraz obuwie krajowe i zagraniczne. Ubiory gotowe i na miarę. Bardzo dogodne warunki.

RUTYNOWANY KONCYPIENT

przyjmie posadę w kancelarji adwokackiej w Krakowie od 1 czerwca br. Zgłoszenia pod „Koncypient" do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek gł. 8.

Do sprzedania

Wózek „Brennabor" i maszyna „Singera" pierścieniowa, kryta w bardzo dobrym stanie. — Wiadomość ul. Zdikiewskiego L. 12, parter 2 drzwi na prawo.

ZGUBIONĄ w styczniu 1928 r. książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Kraków—miasto, na nazwisko szereg. rezerw. Jana Mazura, urodz. w roku 1902, unieważnia się.

KAPELUSZE MĘSKIE

Krawaty — Koszule — Skarpetki — Paski — Koszulki sportowe — Laski

Poleca w wielkim wyborze znana z taniości firma:

„Au Bon Marché"

Kraków, św. Tomasza 20.

Sprzedaż Posezonowa!!

PŁASZCZY i KOSTJUMÓW

Ceny znacznie zniżone 793

„ŚWIAT MODY"

Kraków, ul. Grodzka 23.

NA RATY! NA RATY!

otomany, kanapy, materace sprężynowe i włosienne, łóżka składane i polowe oraz wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące wykonuje 1466

WEIN — KRAKÓW, — UL. STAROWIŚLNA L. 55.

Magistrat miasta Białej, Województwo Krakowskie.

L. III.-138/63/1928. Biała, dnia 15 maja 1928.

OGŁOSZENIE KONKURSU.

Tymczasowy Zarząd miasta Białej (Województwo Krakowskie) rozpisuje

KONKURS

na posadę lekarza miejskiego

na następujących warunkach:

1. Nieprzekroczony 40 rok życia i uzdolnienie fizyczne wykazane świadectwem zdrowia wystawionem przez właściwego lekarza powiatowego.
2. Przynależność państwowa.
3. Dyplom lekarski i zezwolenie na wykonywanie praktyki lekarskiej.
4. Wykazana przynajmniej 2-letnia praktyka lekarska.
5. Znajomość języka polskiego i niemieckiego.

Pierwszeństwo uzyskania posady przysługiwać będzie tym kandydatom którzy przedstawią świadectwa z odbytej praktyki dwuletniej w ogólnym szpitalu lub świadectwo złożenia egzaminu fizykackiego.

Do posady przywiązane są pobory VIII. lub VII. kategorji zależnie od kwalifikacji kandydata wraz z 15 procent dodatkiem komunalnym i 40 procent dodatkiem kresowym (z tym ostatnim na czas pobierania go przez urzędników państwowych). Stabilizacja nastąpić może po roku zadowalającej służby. Do obowiązków lekarza miejskiego będzie także należeć spełnianie bezpłatnie funkcyj lekarza szkolnego określonych regulaminem.

Wykonywanie praktyki prywatnej zależeć będzie od zezwolenia Gminy. Kandydaci winni przedłożyć oprócz wymienionych od 1—4 w wierzytelnych odpisach dokumentów dokładne własnoręczne curriculum vitae wraz ze świadectwami odbytej dotychczasowej praktyki i świadectwem moralności. Termin nadsyłania podań do 1. VII. 1928.

TYMCZASOWY ZARZĄD MIEJSKI

p. o. Komisarza rządowego: ANTONI PAJĄK mp.

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Czytelnia naukowa i beletrystyczna, Kraków, ulica św. Jana L. 2. posiada stale wszelkie nowości powieściowe. Bogaty dział naukowy i dla młodzieży. Miesięczniki. Wysyłka na prowincję w praktycznych lekkich skrzyneczkach. Warunki przystępne. Ulgi dla PT. Urzędników państw., akademików i studentów. Katalog 2 złote. 1298

NA RATY

OBUWIE

UBRANIA MĘSKIE

I ZARZUTKI WIOSENNE,

najnowsze modele w wielkim wyborze po niskich cenach

poleca firma 262

K. JAROSZ i Spółka

właśc. HANUSZ i JAROSZ

Kraków, Florjańska 35

Telefon 2329. Telefon 2329.

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.